Nr. 268. PIĄTEK 21. LISTOPADA 1873. Rok. 63.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., cztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister sprawiedliwości mianował adjunkta sądu powiatowego dr. Jana Prokopa w Tarnowie sędzią powiatowym w Mielcu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Lwów, dnia 21. listopada

Exposé p. ministra skarbu o budżecie na r. 1874 znalazło bardzo korzystne przyjęcie w kołach parlamentarnych i dziennikarstwie wiedeńskiem. Wśród gwałtownego przesilenia ekonomicznego, które trwa już pół roku, nikt nie spodziewał się, że stan budżetu wypadnie stosunkowo tak pomyślnie, a ludzie niechętni rządowi mieli długo wcale wdzięczne pole do stawiania najsmutniejszych horoskopów. Preliminarz przedstawia nadwyżkę w dochodach w sumie $2\frac{1}{2}$ miliona złr. Wprawdzie można zarzucić, że nadwyżka ta pozostanie z dochodów nadzwyczajnych, bo ze sprzedaży akcyi kolei żelaznej Franciszka Józefa, z wydania z zaoszczędzonych w poprzednich latach tytułów renty, a wreszcie z spłaty reszty ceny za sprzedane z majątku państwa przedmioty — ale pominąwszy nawet i te pozycye, rezultat budżetu będzie jeszcze zawsze względnie dość pomyślnym. Niedobór bowiem byłby w takim razie mały, a na pokrycie potrzeb przyszłego roku niepotrzebowałby rząd wcale używać nadzwyczajnych operacyi kredytowych. Rząd bowiem był nadzwyczaj przezorny w preliminowaniu dochodów, a faktyczny stan tychże przy końcu r. 1874 niezawodnie dorówna preliminarzowi, a może nawet okaże się wyższym. Zgubny wpływ przesilenia dzisiejszego na stan dochodów państwowych nie będzie pewnie tak dotkliwym jak to zapowiadają tendencyjnie niektóre organa, a w każdym razie wpływ taki będzie tylko chwilowym. Przesilenie zniszczyło fikcyjne wartości, które nie stanowiły wcale rzeczywistego majątku państwowego, a praca produkcyjna, która chwilowo dużo ucierpiała na powszechnem zachwianiu kredytu podniesie się rychło dzięki energicznej pomocy państwa, i po stanowczej klęsce szarlataneryi giełdowej, będzie miała więcej warunków zdrowego rozwoju. Nietylko w granicach państwa, lecz także i po za niemi budżet na r. 1874 sprawi wrażenie korzystne. Zagranica znowu przekona się, że zaufanie okazane konstytucyjnej Austryi, było zupełnie słuszne.

Jeżeli sprawozdania wiedeńskich dzienników są trafną miarą wrażenia, jakie sprawiły w izbie i po za nią mowy deputowanych w dyskussyi adresowej, to mowa dr. Dunajewskiego poszczycić się może powszechnem uznaniem. Takt, umiarkowanie i powaga odpowiadająca ważności aktu i chwili, zrobiły bardzo korzystne wrażenie.

Coraz częściej pojawiają się w dziennikach węgierskich różne pogłoski o bliskiem przesileniu w gabinecie Szlavego. Mówią i piszą o dymissyi ministra skarbu, a nawet całego gabinetu i o powołaniu do steru stronnictwa konserwatywnego. Kto wierzy w doniesienia dziennikarskie niepoparte żadnym faktem pewniejszym, dla tego wiadomości te mogą być wystarczające. Ale mimowoli nasuwa się pytanie, dlaczego dzienniki zapowiadające upadek dzisiejszego gabinetu, nie wspominają o t. z. gabinecie koalicyi, lecz powołują do steru stronnictwo konserwatywne. Pogłoska o gabinecie opartym na sojuszu stronnictw Deaka i Tiszy mogłaby mieć większe powodzenie, a przynajmniej byłaby więcej uzasadnioną, bo węgierskie koła polityczne zostają jeszcze pod potężnem wrażeniem, jakie na nich wywarła odezwa Ghyczego do wyborców. Ale na razie i ta pogłoska byłaby tylko domysłem, kombinacyą dziennikarską.

Cesarz Wilhelm miał już zezwolić na wniesienie projektu o małżeństwie cywilnem. Liberalne stronnictwo parlamentu pruskiego stoi zatem u celu najgorętszych życzeń co do spraw kościelno-politycznych. Ale zadowolenie nie będzie zupełnem, bo niezadługo odezwie się zapewnie tem usilniej wołanie o nową ustawę prasową.

Włoski parlament nie może się pozbyć przykrej chronicznej słabości – braku kompletu. Brak ten mniej raził na poprzedniej sessyi, bo nastąpił dopiero przed samem zamknięciem. Obecnie brak kompletu jest daleko więcej rażącym, bo niepozwala nawet izbie ukonstytuować się.

W Anglii ożywił się ruch na polu polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Konserwatyści zaniepokojeni bardzo liberalnym programem nowego członka gabinetu Brighta rozwijają szeroką agitacyę, na którą rząd nie spogląda już tak obojętnie jak do niedawna. Jeszcze więcej zajmuje umysły zatarg Anglii z Hiszpanią z powodu rozstrzelania kilkunastu angielskich poddanych na wyspie Kubie. Najpoważniejsze dzienniki angielskie piszą w tonie tak rozdrażnionym, jak gdyby już jutro miało nastąpić starcie z Hiszpanią.

RADA PAŃSTWA.

V. posiedzenie izby deputowanych z dnia 18. listopada.

Na wstępie posiedzenia prezydent dr. Rechbauer wnosi wśród oklasków izby, ażeby prezydyum zostało upoważnione wyrazić Naj. Pani w dniu Jej imienin gratulacye i cześć najgłębszą. Wniosek ten przyjmuje izba jednogłośnie.

Ministerstwo przedkłada projekt ustawy o poborze podatków od 1. stycznia do końca marca 1873 i projekt ustawy o wymiarze dyet dla członków izby deputowanych.

Dep. Helferstorfer wnosi wysłanie na dniu 2. grudnia adresu gratulacyjnego do Najjaśniejszego Pana przez deputacyę złożoną z członków prezydyum i 12 deputowanych. Wniosek ten uznany zostaje za naglący.

Następuje interpelacya dr. Heilsberga: kiedy rząd wniesie przedłożenie o uregulowaniu stosunków kościoła do państwa i interpelacyę dep. Bauernfeinda, co rząd uczynić zamyśla w celu większego zabezpieczenia osób i mienia po wsiach.

Pomiędzy petycyami wymienioną zostaje także petycya rady gminnej w Zydaczowie o ustanowienie sądu powiatowego w tem mieście.

Po nader patryotycznej i hucznemi oklaskami przez całą izbę przyjętej mowie dep. Helferstorfera, izba uchwala jednogłośnie wysłanie adresu gratulacyjnego do Najjaśniejszego Pana w dniu 25letniej rocznicy Jego wstąpienia na tron przodków.

Przed rozpoczęciem dyskusyi adresowej minister skarbu br. Pretis zabiera głos i przedstawia izbie obszerne exposé o budżecie na rok 1874. Minister zwraca najprzód uwagę na potrzebę oszczędności, tem więcej że przesilenie finansowe musi się odbić na budżecie państwa: ale czyni przytem uwagę, iż dotychczasowe wykazy uprawniają do przypuszczenia, że nie należy się obawiać zmniejszenia znacznego dochodów.

Ogólna suma potrzeb na rok 1874 obliczona została niżej o 2,570.000, anizeli na rok 1873. Wprawdzie ogólne zwyczajne wydatki obliczone są prawie o 17 milionów wyżej niż w roku 1873, ale natomiast wydatki nadzwyczajne będą wymagały o 19,500.000 mniej niż w roku obecnym. Główne zwiększenie dochodów zwyczajnych pochodzi ze zmiany etatu służby publicznej. Zmniejszenie wydatków nadzwyczajnych wynika głównie z uchylenia wydatków na wystawę powszechną.

Zwracając się do pokrycia minister oświadcza, że rezultat pierwszych 9 miesięcy b. r. nie wykazał najmniejszego wpływu przesilenia giełdowego na dochody państwa. Dochody z podatków nawet zwiększyły się w porównaniu z 1872 r. który przecież należał do najpomyślniejszych. Dochody zaś niestałe wykazują nawet dotychczas prawie o 3 miliony więcej, niż w roku zeszłym. Rząd usiłował trzeźwo obejrzeć sytuacyę i jakkolwiek uważał za stosowne niżej dochody obliczać, to przecież nie uważa sytuacyę za tak niebezpieczną, aby przewidywał znaczniejsze zmniejszenie dochodów państwa. Z tego wychodząc zapatrywania, rząd na rok 1874 stawia w dochodach stałych o 2,724.000 mniej niż na r. 1873, a o $2\frac{1}{2}$ miliony mniej, niż rzeczywisty dochód w r. 1872 wykazał. Dochody niestałe wprawdzie są obliczone na 5 milionów wyżej jak na rok 1873 preliminowano, ale natomiast niżej o 7,786.000 niż wykazały rachunki rzeczywistych przychodów w roku 1872; a jeśli zważymy, iż dochód 1873 roku w porównaniu z r. 1872 w przychodach niestałych znowu wykazuje nadwyżkę przynajmniej $4\frac{1}{2}$ milionów, to istotny przychód

---

Bitwa pod Beresteczkiem.

II.

O świcie ruszyła cała jazda królewska w pole.

Ustawiono ją w znacznej odległości od okopów, podczas gdy reszta wojska stała gotowe w obozie. Lewem skrzydłem dowodził hetm. pol. Kalinowski, w środku stało pospolite ruszenie, Wojewoda bracławski na prawem. Król i wojsko życzyło sobie stanowczej bitwy.

Dzień był jasny, jak nadzieja zwycięztwa...

Równo z dniem pojawiły się oddziały tatarskie nad przeprawą. Bito do nich z dział i ręcznej broni i za przeprawę ich zagnano. Około jedenastej uderzył nieprzyjaciel większemi siłami i opanował przeprawę, słabo jednym oddziałem dragonii i polowemi armatami bronione. Liczne oddziały ruszyły na równinę i rozpoczęły jak zazwyczaj harce, podbiegając pod szyki i wywołując do walki.

Około południa wznosiły się ze wszystkich stron słupy dymu; kościoły, dwory, wsie, na kilkumilowej przestrzeni stanęły w ogniu; stutysięczna Orda i cała jazda kozacka rozlała się masą po równinie w odległości $1\frac{1}{2}$ mili od szyków polskich, pola i lasy pokryły się nieprzyjacielem.

W pół godziny nadbiegło mnóstwo drobnych oddziałów tatarskich, gęściejszych niż w dniu poprzednim, i stanęło szeroko rozwartem półkolem jakie pół mili od szyków polskich, zapaliwszy wszystkie sąsiednie wsie dla postrachu Polaków. Na środkowem wzgórzu pokazał się główny korpus Ordy i jazda kozacka, kierując się ku lewemu skrzydłu wojsk polskich. Podczas gdy han wraz z hetmanem kozackim z daleka przez perspektywę początku fortuny wojennej wypatrywał, rozpoczęła się bitwa, jakiej nikt nie pamiętał, bitwa 200.000 jeźdźców!

Przeraźliwy okrzyk *Ałłah! Ałłah!* wstrząsnął powietrzem, ziemia zadrżała pod kopytami stutysięcy koni, chorągwie polskie wiatr poddymał, lewe skrzydło posunęło się naprzód, centrum i prawe skrzydło stały nieporuszone

Główna siła tatarska uderzyła na lewe skrzydło, które zaraz przy pierwszem starciu zupełnie ogarnione zostało. Trzykroć wywijały się półki jakby z matni, trzykroć znów na nowo zabrane zostały. Zdawało się już, że lewe skrzydło nie wytrzyma natarcia, kiedy silny atak wojewody podolskiego, który to skrzydło od prawego boku posiłkował, wybawił je ze stratą rotmistrza i kilkunastu towarzyszy.

Cała potęga tatarska rzuciła się wtedy na centrum. Wybiegły naprzeciw niej pułk Szczawińskiego brzesko-kujawskiej szlachty, ratował go Lanckoroński; za nim pospieszał hetman polny i ks. Jeremiasz Wiśniowiecki. Z samego środka centrum wysuwały się pułki hetmana W. i marszałka kor, i rzuciwszy się na następującą Ordę, rozerwały całą wstęgę tatarską i zmieszały się tak z poganami, że nie podobna było rozróżnić Polaka od Tatara, tylko buńczuki i chorągwie mijały się w powietrzu. Ruszył za nimi pułk podkanclerzego litewskiego, ale musiał wrócić razem z innymi, boby żadna noga nie była wyszła cała z tego chaosu.

Cofnęli się wszyscy szczęśliwie pod działa polowe, które silnym ogniem napad nieprzyjaciela wstrzymały. W lewem centrum wrzała walka najsilniej. Dwie chorągwie: Kazanowskiego, kasztelana halickiego, i starosty lubelskiego, które ruszyły bronić zmęczone pułki, wróciły posiekane. Obaj dowódzcy zginęli, a wraz z nimi dużo znakomitych rycerzy. Na zbliżającą się chmurę Kozactwa rzucił się pułk królewski z całym impetem, złożywszy na nich kopie. Ruszyły za nim pułki Sobieskich i szlachta podolska, rzucił się jeszcze raz pułk hetmana W. — Na całej linii bojowej wrzała walka bez rozkładu, bez planu, bez rozkazów. Każdy dowódzca robił co chciał; jeden bronił drugiego.

Walka wznawiała się kilkakrotnie. Pojedyńcze chorągwie w zapale bitwy zapędziły się dalej niż potrzeba, i goniąc nieprzyjaciela, który uciekając walczył, otoczone i do nogi wycięte zostały.

Noc przerwała walkę i uchroniła wojsko królewskie od dalszych strat. Hetman W. K., jak pisał X. Trzebicki do arcybiskupa, nie chciał słuchać rozkazów królewskich i wziął na upór swojej niedołężnej głowy całą odpowiedzialność. Padło 200 znakomitych rycerzy z polskiej strony, a co najgorsza, nieprzyjaciel pozostał na polu bitwy, zająwszy wzgórza, przejścia i przeprawy i odciąwszy pole i paszę dla koni.

Był to nieszczęsny dzień z powodu straty tylu rycerstwa, ale i pogaństwu dał się we znaki. Mieli do tysiąca zabitych i rannych, zginęło wielu murzów a pomiędzy innymi Mechmed Gerai i Toakai Bei, którego szablę dostał starosta krasnostawski za waleczność. Burinuh Haslan Murzy uciekł, a Muffrada Murzę, młodego i walecznego rycerza, bliskiego krewnego Hana, który o mało co nie wziął do niewoli młodego starostę jaworowskiego, towarzysze tegoż żywcem pojmali.

Król odwiedzał rannych, pocieszał i animował, ale wojsko straciło ducha, tak że pod wieczór mało było widać ludzi pod chorągwiami. Patrząc na to nadwątlone serce i tak ciężki dzień, pomimo że nieprzyjaciel jeszcze taboru swego nie przeprawił, ani piechoty w pole nie wyprowadzał, zdawało się wielu, żeby wojska królewskie nie były w żaden sposób wytrzymały, gdyby wróg z całą potęgą uastąpił.

Na radzie wojennej postanowiono wystąpić nazajutrz z całą siłą, i ostatniej próbować decyzyi. Do tej ostatniej rezolucyi spowodowała wodzów obawa, aby wojsko po tej nieszczęśliwej porażce zupełnie ducha nie straciło. Nieprzyjaciel tak ścisnął pola, że paszy żadnej nie było, a konie trzciną wodną i dębowem liściem karmić trzeba było.

Na radzie wojennej zgodzono się na to, aby wojsko nie sposobem taborowym ale szykiem cudzoziemskim ustawić. Była to w Polsce o ile wiadomo pierwsza innowacya w tym rodzaju.

Każdy naród miał wówczas swój własny szyk, i jedni w kwadrat drudzy w tryanguł przy bocznych skrzydłach szykowali. Szwedzi za Gustawa Adolfa ustawiali się w cyrk dla szybszego dania posiłku. Turcy i Tatarzy stawali półksiężycem, rozstrzeliwając tysiące na boki, tył i czoło. Moskwa stawała w kwadrat, Kozak w ławę, a przy zasadzce taborem. Starzy Polacy szykowali w krzyż: przednie hufce na czele od środka, przy bokach posiłki, a chałastra luźnych na tyle. W nagłej obronie szykowano w wieniec rożańcowy, albo broniono się za cyrkułem lub za taborem wozów lub koni.

Teraz pod Beresteczkiem, za radą Houvalda postanowiono szykować się w szachownicę, mięszając piechotę z konnicą tak, iżby jeden oddział bronił drugiego. Między piechotą miano stawiać armaty, luźnych zostawić w obozie, dawszy pieszym drągi do ręki a jezdnym kopie husarskie, które w bitwie z Tatarami były nie do użycia.

O drugiej godzinie w nocy słuchał król mszy św., i zaraz potem wyjechał z inżynierami w pole, aby miejsce rozpatrzeć. Z brzaskiem dnia wyprowadzono pułki i zaczęto szykować.

Chmielnicki nie mniej był czynny. Całą noc przeprowadzał swoje tabory, armaty

niestały na rok 1874 okaże się preliminowany o 12 milionów niżej jak na rok 1873. Jeżeli zatem weźmiemy ogólną sumę dochodów stałych i niestałych, to okaże się, że na rok 1874 preliminowano o 15 milionów mniej niż na rok 1873.

Ogólna ta suma dochodów wynosi 365 milionów, ale dodawszy do tego spodziewane dochody ze sprzedaży dóbr państwa 2½ miliony, ratę towarzystwa żeglugi Dunaju, dochód ze sprzedaży akcyi kolei Franciszka Józefa (na co rząd ma pozwolenie, z którego dotychczas nie miał potrzeby korzystać) oraz dochód ze sprzedaży renty i nadwyżka kasowa z r. 1873 najmniej do wysokości 8 milionów przewidywana; ogólny dochód wyniesie prawie 390,000.000 czyli przewyższy rozchód o 2,472.710 złr.

Następuje dyskusya na projektem adresu. Sprawozdawca komissyi dr. Herbst uważa umotywowanie pojedyńczych ustępów projektu za zbyteczne i zastrzega sobie tylko odparcie w generalnej dyskusyi takich zarzutów, któreby podniesione zostały przeciw całości projektu.

Po mowie dr. Dunajewskiego, którą podaliśmy wczoraj, zabiera głos dep. Kowalski. Pierwszej części mowy nie podaje stenogram, gdyż szmer w izbie zagłuszał słowa.

Dep. Kowalski: Obrady tej izby nie są obecnie zawisłe od dobrej woli sejmów krajowych albo od postanowienia pewnego stronnictwa. Idąc za głosem naszego monarchy, mała garstka narodowego stronnictwa, do której należymy, powzięła silne postanowienie popierać wielkie dzieła konstytucyjne. Drugi ustęp adresu stosuje się najlepiej do szczepu ruskiego. Nie ma w Austryi drugiego szczepu, któryby był więcej pomijany niż ruski. Niechętnie zamącam podniosły nastrój izby, ale nie mogę nie pamiętać o krzywdach wyrządzonych nam w ciągu wielu dziesiątek lat. Dziękujemy Opatrzności, która dodała nam siły i cierpliwości do przeniesienia tych krzywd. Byliśmy zawsze niezłomnie wierni koronie i państwu i nigdy nie usuwaliśmy, się gdy wypadło patryotyzm nasz poprzeć krwią i mieniem. Nigdy nie stawialiśmy rządowi trudności, chociaż w ciągu wielu lat wywołane zostały w naszym kraju godne najwyższego ubolewania stosunki administracyjne. Skrzywiono nam nasze pismo, naszą mowę, oderwano młodzież od naszej narodowości a nawet zagrożono naszej egzystencyi, ale my mimo to pozostaniemy wierni i posłuszni w przeświadczeniu, że w państwie opartem na zasadach prawnych jak Austrya, taki niestosowny stan rzeczy długo trwać nie może. A przeświadczenie to ziści się; wszakże jest to wolą Cesarza, ażeby interesa różnych szczepów ludowych zostały uszanowane i dlatego gotowi jesteśmy współpracować z Wami, widząc w reprezentacyi państwa najlepsze miejsce do wyrażenia naszych sprawiedliwych życzeń. Naszem hasłem jest jedność państwa i zabezpieczenie potęgi Austryi (*oklaski*). Ale także i staranie o urzeczywistnienie praw i swobód w konstytucyi poręczonych jest naszem wielkiem i poważnem zadaniem (*oklaski*). Oświadczam zatem w mojem i moich zwolenników imieniu, że głosować będziemy za projektem adresu w całości.

Dep. Cienciała: Zabieram głos jako reprezentant słowiańskiego żywiołu na Szlązku. W mowie tronowej Najjaśn. Pana, położony został główny nacisk na zwrot ku lepszemu dokonany w konstytucyi przez bezpośrednie wybory do Rady państwa. Nie widzę takiego zwrotu w bezpośrednich wyborach. I teraz bowiem znajdują się w tej wys. izbie luki tak samo jak w Radzie państwa obsyłanej przez sejmy krajowe. My Słowianie nie należący do stronnictwa centralistycznego, nie możemy dzisiaj z pewnością powiedzieć, czy pozostaniemy w tej izbie długo, czy wobec sztucznego składu wys. izby, pewnego pięknego poranku nie będzie nam tu tak parno, że nie mogąc znieść temperatury, zniewoleni będziemy opuścić nasze miejsca (*wesołość*). Zdaje się, że ani mowa tronowa, ani członkowie komissyi adresowej nie znają prawdziwego stanu rzeczy w kraju naszym. Dla nas Słowian szlązkich konstytucya jest illuzoryczną, gdyż ustawy zasadnicze państwa, które wprawdzie brzmią wspaniale, nie są wykonywane albo jednostronnie bywają tłumaczone. W Cieszynie n. p. istnieje tak zwane niemieckie stowarzyszenie. Utworzenie podobnego towarzystwa na podobnych statutach dla polskiej ludności zostało wprost zakazane, gdyż takie towarzystwo byłoby dla państwa niebezpiecznem. Odezwy wyborcze stronnictwa polskiego wydzierali żandarmi z prywatnej własności i konfiskowali takowe. Prasa centralistyczna znieważa codziennie różne narodowości i to oburza ludność. W urzędach i sądach język niemiecki jest urzędowym a zażaleń na tę niesprawiedliwość rząd nie uwzględnia. Jeżeli konstytucya bywa u nas w ten sposób przestrzeganą, to samemi bezpośredniemi wyborami nie możemy się zadowolić. Dopóki egzystencya mniejszości nie zostanie zabezpieczoną w pojedyńczych krajach ustawą, jak to zrobić chciał sejm czeski w r. 1870 w zasadniczych artykułach wobec narodowości niemieckiej, dotąd konstytucya będzie dla nas illuzoryczną. Projekt adresu przeszedł bez wzmianki do porządku dziennego nad ustępem mowy tronowej, w którym jest mowa o uprawnionych żądaniach pojedyńczych szczepów ludowych w Austryi. Nie byłbym reprezentantem ludu traktowanego jak helota, jeżelibym nie głosował przeciw projektowi adresu.

Dr. Demel: Jako reprezentant pewnej części ludności Szlązka jestem obowiązany wystąpić ze sprostowaniem wobec wywodów poprzedniego mowcy.

Nie widzę potrzeby wspominać z osobna o pojedyńczych życzeniach tego mowcy, gdyż pokazuje się z nich, jaki kierunek on reprezentuje. Jestto kierunek w najwyższym stopniu nihilistyczny. Nie chce on pośrednio ani bezpośrednio wybranej Rady państwa, nie chce on żadnej Rady państwa lecz poprzestaje tylko na ustawach zasadniczych państwa. Ale ludność która nie wie, czego chce, sama zniża siebie na stanowisko helotów. Szanowny mowca powiedział, że pewnego pięknego poranku może będzie musiał usunąć się z Izby; pozostawiamy jego ocenieniu, czy mu się podoba atmosfera wysokiej Izby. Jeżeli będzie mu za gorąco, to tylko ubolewać możemy, że nas opuszcza ale musimy zgodzić się na to (*wesołość*).

Jako główny powód, dla którego głosować będzie przeciw adresowi, wskazał mowca na fakt, że w Izbie istnieją luki, że pomimo reformy wyborczej nie powiodło się stronnictwu konstytucyjnemu zgromadzić tutaj zastępców wszystkich szczepów ludowych. Ależ moi panowie nikt nie zaprzeczy, że stronnictwo konstytucyjne starało się te luki wypełnić. Nie nam wyrzucać należy, że usiłowanie to było daremne. Gdy w dawniejszej Radzie państwa były luki, to zagrażały one powadze konstytucyi, gdyż nie były w izbie reprezentowane nie pojedyńcze okręgi wyborcze, nie indywidua lecz czynniki, które stanowić chciały polityczne całości wobec konstytucyi.

Niebezpieczeństwo to zostało usunięte. Dziś bowiem nikt nie może powiedzieć, że pewien kraj nie jest tutaj reprezentowany. Nie są tutaj reprezentowane co najwięcej pojedyńcze okręgi wyborcze a więc indywidua; wielkie uprawnione korporacye mają swoją reprezentacyę. Ubolewanie nad lukami niema zatem dzisiaj takiego znaczenia jak dawniej.

Dalsze wywody szanownego mowcy uważam za niestosowne w tem miejscu ale muszę iść za niemi. Wszystko, co szanowny mowca przytoczył, polega tylko na niejednakowem wyzyskiwaniu, na nadużywaniu ustaw zasadniczych państwa. Czytajcie panowie owe plakaty skonfiskowane; zawierają one najniegodniejsze zniewagi konstytucyi i stronnictwa konstytucyjnego. (*Niepokój na lewicy*). Pociągają one stronnictwo konstytucyjne do odpowiedzialności za przesilenie ekonomiczne, przedstawiają one konstytucyę jako motora katastrofy. Mniemam że rząd był obowiązany przeszkodzić rozsiewaniu takich pism pomiędzy ludem, który w każdym druku widzi prawdę. To pismo jest zresztą przedruiem artykułu dziennika polskiego, który będzie miał rozprawę przed sądem przysięgłych w Cieszynie. Lokalne zażalenia podniesione przez szanownego mowcę nie należą tutaj a kierunek polityczny przyznający się, że nie wie, czy chce pośrednio albo bezpośrednio wybranej Rady państwa, kierunek taki występujący zaczepnie wobec konstytucyi, zasłużył sobie według mego zdania na czujność władz. Uważałem za mój obowiązek powiedzieć te słowa dla sprostowania twierdzeń poprzedniego mowcy (*oklaski*).

Hr. Hohenwart: Prosiłem o głos w dyskusyi generalnej, ażeby w mojem i moich zwolenników imieniu złożyć oświadczenie, że w myśl przepisów regulaminowych weźmiemy udział w głosowaniu nad przedłożonym projektem adresu. Ponieważ atoli w sposobie uchwalenia ustaw z 2. kwietnia b. r. o reformie wyborczej widzimy naruszenie praw pojedyńczych królestw i krajów, nie weźmiemy udziału w dyskusyi adresowej, która może zostanie uznana prawną podstawą tych ustaw.

Dr. Giskra: Nie przesadzę oświadczając, że pierwsza mowa, (dr. *Dunajewskiego*) którą w dzisiejszej dyskusyi generalnej słyszeliśmy zrobiła w wysokiej izbie jak najlepsze wrażenie (*na lewicy oklaski*). Jestto wrażenie dobre, jeżeli porównam formę tej mowy z tonem, który przy podobnych okolicznościach nadto często słyszeliśmy na przeciwnej stronie izby. Pierwszy mowca oświadczył, że nie zostaje w zasadniczej opozycyi do konstytucyi. Oświadczył on stanowczo, że chce współpracować na polu ekonomicznych, finansowych i cywilizacyjnych (*culturellen*) zadań, które należą do ustawodawstwa; oświadczył to słowami jasnemi i pewnemi, które mogą wymagać bezwarunkowego zaufania. Mogę zatem powiedzieć, że z pełnem zadowoleniem większość izby wysłuchała słowa pierwszego mowcy i powitała radośnie jego oświadczenie.

Ale szanowny mowca wygłosił także kilka uwag, które wymagają odpowiedzi, ażeby niesłuszne zapatrywania sprowadzone zostały do miary właściwej.

Zapisałem się do głosu mniemając, że ostatni mowca wyrazi zapatrywania stronnictwa, na którego czele stoi, a tem samem da nam sposobność do nawiązania odpowiedzi. Pierwszy mowca nazwał adres dalej idącym niż mowa tronowa. Jeżeli tak jest, to jestto tylko zapatrywanie przejmujące większość izby, a jak we wszystkich parlamentarnych państwach tak i w Austryi adres jest wyrazem przekonań większości.

Szanowny mowca wytknął, że bezpośrednim wyborom przypisano nadto wielkie znaczenie. Czyż tak nie powinno być? Czyż izba deputowanych nie powinna w pierwszym akcie swojej politycznej działalności, występując z najgłębszą czcią wobec monarchy, wypowiedzieć zapatrywania o swojej genezie głośno, dobitnie i stanowczo, podnosząc całą wartość tego, co wymagało wieloletnich walk, co połączone było z tak licznemi trudnościami, i co większość austryackiej ludności uważa za jedną z najważniejszych zdobyczy w rozwoju życia konstytucyjnego? Nie należy się obawiać odstręczenia przez wybory bezpośrednie pojedyńczych krajów od państwa, coby zdaniem mowcy wiodło do partykularyzmu.

Sejmy krajowe będą mogły w sposób rozleglejszy zająć się interesami krajowemi a taki partykularyzm może być tylko zbawienny.

Szanowny deputowany użala się dalej, że adres nie mówi więcej o przyznaniu praw pojedynczym krajom. Powód do skargi byłby uzasadnionym, gdyby choć jedno słówko przeciw przyznaniu takich praw zawarte było w adresie. A tego nikt nie może powiedzieć. Ani pan sprawozdawca, ani żaden inny członek komisyi adresowej nie poruszył nawet z lekka myśli, że pojedyńcze sejmy krajowe mogą być zwichnięte lub ściśnione w swej działalności, albo że stanowisko sejmów krajowych do Rady państwa ma być w jakikolwiek sposób ujma wyrządzoną.

Prawda, że adres stoi na stanowisku odmiennem od owego, z którego mowca spostrzegł częściowe zamącenie prawa a które inny mowca krótkiemi i suchemi słowy nazwał naruszeniem prawa królestw i krajów wynikające ztąd, że ustawodawcze czynniki razem z koroną przeprowadziły reformę wyborczą.

Nie było takiego częściowego zamącenia prawa a tem mniej nie naruszone zostało prawo królestw i krajów ustawą, którą rezeutacya państwa przekształconą została. Żadne królestwo, żaden kraj, nie został skrzywdzony w swojem prawie załatwienia własnych spraw w dawny sposób, żadnemu królestwu, żadnemu krajowi nie została wyrządzoną ujma w prawie spełnienia zadań, które mu konstytucya przekazała. Jeżeli zaś wysyłanie deputowanych do Rady państwa pozostawionem było dawniej sejmom krajowym jako izbom wyborczym, to państwo i ustawodawstwo państwowe mogło zmienić izby wyborcze tak samo, jak zmienić może okręgi wyborcze (*oklaski z lewicy i centrum.*) Ale na cóż mamy wyświecać kwestyę, dawno już omówioną a w sposób jasny załatwioną przez faktyczną obecność deputowanych (*oklaski.*) Nie mogę stłumić zdziwienia, jeżeli kto złożywszy przyrzeczenie na ustawy zasadnicze państwa nazywa potem takowe pogwałceniem prawa; mówi on tem samem: przyrzekam przestrzeganie ustaw zasadniczych państwa, ale ustawy zasadnicze państwa są pogwałceniem prawa; — przyrzeka on zatem przestrzegać pogwałcenie prawa (*żywe oklaski z lewicy i centrum.*)

Mowca zastrzega się przeciw argumentowi, że adres jest nieprzyjaźnym dla kościoła. Wieje z niego tylko duch tolerancyi, równouprawnienia wszystkich wyznań i przeświadczenie, że każdemu obywatelowi państwa musi być dozwolonem w myśl ustaw zasadniczych wyznawać swoją wiarę i według własnego przekonania zająć stanowisko wobec najwyższej istoty. Niema w państwie uprzywilejowanego kościoła, niema panującego kościoła. Każdemu obywatelowi państwa wolno wybierać wiarę jak mu każe jego przekonanie. O prześladowaniu kościoła nikt nie myśli. Nieodzownie potrzebnem jest ustalenie zwierzchnictwa państwowego i zastrzeżenie państwu władzy wobec każdego wyznania. Dla obywatela państwo powinno być najwyższą i najstarszą istotą w życiu ziemskiem. (*oklaski.*)

Dr. Razlag nie może się zgodzić na wywody hr. Hohenwartha, przeciwny jest wszakże adresowi jako ułożonemu w duchu jak powiada ultracentralistycznym. Słowieńcy nie poprą tego kierunku; obstawać będą za wzmocnieniem rządu na wewnątrz i zewnątrz, zarazem jednak za rzetelną autonomią krajów. Adres nie daje wyrazu równouprawnienia narodowości składających Austryę. Mowca nie stawia żadnego wniosku, nie mając zgoła widoków przeprowadzenia takowego.

Dep. Hermann: Niezawisłość Rady państwa od sejmów uzasadniano oporem, jaki objawiły niektóre sejmy co do obesłania Rady państwa. Zamiast zbadać to twierdzenie, zamiast prawnym roszczeniom i życzeniom sejmów zadość uczynić, uznano za lepszą znieść dyplom cesarski z dnia 20. października 1860 a nawet konstytucyę lutową, i uzasadnić niezawisłość reprezentacyi państwowej kosztem udzielności sejmów i królestw. A uczyniła to Rada państwa, której prawność podaną była w wątpliwość, która mogła przystępować do uchwał tylko za pomocą niesłychanego teroryzmu, gdyż wielka liczba jej członków protestowała przeciw temu podobnie jak i narody po za Radą państwa. (*głosy z lewicy: oho!*) Nie odmówicie mi panowie prawa wypowiedzenia imieniem mych wyborców, że ustawy z kwietnia r. 1873, wprawdzie istniejące faktycznie, których prawność jednak nie jest uznaną..

Prezydent (*przerywając mowcy*) Ustawy zasadnicze są prawną podstawą istnienia tej Izby. Nie mogę przeto pozwolić na to, aby w wątpliwość podaną była prawność tego istnienia.

Dep. Hermann (*mówi dalej*): Mnie-

---

i piechotę, i z brzaskiem dnia wraz z Chanem wojska swoje szykować zaczęli.

Silna mgła, która pola i lasy zalegała, zdawała im się być przepowiednią wygranej, bo w takim czasie Tatarzy najszczęśliwiej wojowali. Obie strony gotując się do ostatecznej rozprawy, nie widziały się wzajemnie i dopiero o dziesiątej z rana, kiedy mgła nagle opadła, ujrzały zdumione swoją i nieprzyjacielską potęgę.

Pyszna linia bojowa wojska królewskiego ciągnęła się całą ruską milę.

Środkowy szyk i główny korpus zwracał się na południe. Przed frontem stały armaty pod dowództwem jenerała Przyjemskiego. Prawem skrzydłem dowodził wojewoda bracławski, bo hetman koronny Potocki był chory tego dnia i w bitwie udziału nie brał. Oprócz pułku i dywizyi hetmana W., którymi komenderował Stefan Czarnecki i Adam Kazanowski, stał na prawem skrzydle pułk Lachowieckiego, dywizya Szczawińskiego, pułk Leona Sapiehy, podkancl. lit., Opalińskiego, wojewody poznańskiego i dywizye Sobieskich; pułk Jerzego Lubomirskiego, marszałka koronnego i część województw wielkopolskich i mazowieckich stały w posiłku. Odwód skrzydła trzymał Koniecpolski, chorąży koronny ze swoją dywizyą.

Lewem skrzydłem komenderował Kalinowski, hetman polny, pod rozkazami jego stał Potocki, wojewoda podolski i książę ordynat Dominik Zasławski ze swymi pułkami. Dalej stał pułk samego Kalinowskiego, ks. Jeremiasz Wiśniowiecki ze swoją dywizyą. Kalinowski obożny koronny ze swoim pułkiem, dywizya ordynacka Zamojskiego, starosty Kałuskiego, a w odwodzie szlachta województwa krakowskiego i sandomirskiego. W centrum dowodził sam król. Na froncie stał pułk hussaryi królewskiej pod dowództwem pułkownika Kłobukowskiego i siedm chorągwi pod Piasoczyńskim, podkomorzym nowogrodzkim. Za nimi, w stosownym odstępie stały regimenta piesze, mając w odstępach swojej linii artyleryą polową pod dowództwem generała Przyjemskiego.

Z lewego boku stał generał Houwald na czele trzech regimentów, na prawym pułkownik Borgeman na czele regimentu Zamojskiego. Za piechotą w trzecim ustępie stał w samym środku król, mając przy swojej osobie czterech doświadczonych rycerzy. Tuż obok niego, z jednej i drugiej strony, stało po 500 husarzów, wybranych z całego wojska pod dowództwem Kaźmierza Tyszkiewicza i Janusza Wessla. Za królem stał pułk gwardyi pieszej Fromholda Wolfa de Ludyngshaven; przy nim rajtarskie regimenta Ludwika Weiera wojewody pomorskiego, ks. Bogusława Radziwiłła i Denhofa, starosty sokalskiego. W rezerwie stały regimenta dragonii konnej Jakuba Weiera, wojewody malborskiego i Jacka Rozrażewskiego, w liczbie 15 chorągwi. Za nimi szwadrony Grudzińskich, Leszczyńskich i 500 ludzi ks pruskiego a wreszcie szlachta województwa sieradzkiego, łęczyckiego i brzesko-kujawskiego, do której przydano dwa pułki królewicza Karola, biskupa wrocławskiego, pod dowództwem Jerzego hr. Szawgotshe i Krembsa.

Za lewem skrzydłem stała rezerwa całego wojska a w niej dywizya ks. ordynata Ostrogskiego i wyprawne chorągwie województwa lubelskiego i ruskiego.

Obóz polski był piechotą i liczną czeladzią należycie osadzony. Liczba wojska dochodziła do 100.009, a sterczące kopie hussarzy, którzy nie mając sposobnego miejsca do wstępnej walki, w ziemię je powbijali, lub konnym luzakom oddali, podnosiła jeszcze liczbę i potęgę wojska. Gdy wiatr rozwinął proporce hussarskich kopii, to zdawało się, że w okopach stoją wszystkie skrzydlate pułki, gotowe każdego czasu wylecieć w pole.

Dr. L. K.

mam, że jako członkowi tej Izby, będzie mi pozwolonem zbadanie i poddanie krytyce tych ustaw.

Ustawa z dnia 2. kwietnia 1873 jako też układ tej Izby dokonany na podstawie tejże ustawy jest zwycięztwem i wzmocnieniem jednego stronnictwa, jednego stanu, jednej rasy. (*Wesołość na lewicy*). Ustawą tą dano ludom oraz królestwom i krajom nowy powód do walki (*głosy z lewicy: oho!*) utworzono stan, w którym pojedyncze części państwa stargają marnie najlepsze swe siły w walkach z przeciwnikami. Ludy Austryi mogą znosić absolutyzm jednego stronnictwa (*śmiech na lewicy*). Że zresztą nie wszystkim umożliwiono swe roszczenia i życzenia wypowiedzieć tutaj, dowodem tego nasza mniejszość i opróżnione z tej strony Izby krzesła.

Mowca omawia następnie powody, które Czechów wstrzymały od udziału w Radzie państwa i rozbiera domniemaną konieczność uregulowania stosunku kościoła do państwa. Nie może on uznać tej konieczności. Wszędzie zresztą w Austryi, powiada mowca, panuje stan korrupcyi. Nie masz ani wiary, ani nadziei. Nie wierzą nawet w sprawiedliwość rządu (*głosy: oho!*) Liberalny ten rząd wytwarza położenia, które nazwać można chaosem, lub łagodnie anarchią. (*Żywe zaprzeczenia.*) Nikt już nie wie czego chce i co ma począć (*wesołość.*) Świat się przewrócił (*wzrastająca wesołość.*) Ludy są konserwatywne, rząd zaś i Rada państwa liberalne, a Izba panów jeszcze liberalniejsza niż Izba niższa. Rząd znalazł się już właśnie na skrajnej lewicy (*nieustający śmiech*). Rząd jest rządem stronnictwa. Wszystkie sprawy publiczne, ba! niekiedy nawet sprawy sądownictwa traktowane bywają ze stanowiska jednego stronnictwa. (*Żywe zaprzeczenia*). Państwo jest monarchicznem, a dzienniki rządowe oświadczają się za rzeczą pospolitą i wyśmiewają zasadę legitymistyczną (*żywe zaprzeczenia*) i poduszczają ludność przeciw duchowieństwu i kościołowi. C. k. urzędnicy liberalizują ludność (*wesołość*) a minister wojny armię liberalizuje (*wzrastająca wesołość*). Tym sposobem, panowie, koszlawieją stopniowo wszystkie warstwy społeczeństwa (*śmiech*). Stosunki są tego rodzaju, że coraz to bardziej traci się wiarę w Austryę (*żywe zaprzeczenia*). Niemasz dla Austryi szczęścia, dopóki nie będzie zmieniony system i rządy państwa złożone w ręce osobistości, odznaczających się bardziej zdolnościami mężów stanu.

Po przemówieniu dep. dr. Foregera i hr. Coroninego za adresem, dr. Haase w dłuższej, oklaskami przyjętej mowie, dowodził potrzeby stanowczego uregulowania stosunku kościoła do państwa, poczem też i dr. Schaffer oświadczył się za adresem.

Dr. Hoenigsmann oświadcza, że głosować będzie za adresem, albowiem przyrzeczenia zawarte w mowie tronowej tylko radośnie mogły być powitane przez wszystkich. Właśnie drugi ustęp adresu, dający wielu powód do głosowania przeciw takowemu, stanowi dla niego o jedną przyczynę więcej oświadczenia się za tymże adresem, reforma wyborcza bowiem jest dziełem najzbawienniejszem ze wszystkich dotąd na polu politycznem dokonanych w Austryi. Oswobodziła ona reprezentacyę państwową, z roku na rok zagrożoną niebezpieczeństwem, że ubezdolnioną może być do uchwał od sejmów krajowych; daje ona wszystkim ludom sposobność przez zastępców swych w Izbie wypowiadania potrzeb swych i życzeń, co dotąd niemożliwem było mniejszościom w pojedyńczych krajach. Dep. Cienciała sam przecie oświadczył, że dziś po raz pierwszy znajduje się w tem położeniu, że jako reprezentant ludu swego przemawiać może w Izbie deputowanych (*Brawo.*) Inne też ustępy adresu zawierają wyraz życzeń każdego, kto dobrze życzy Austryi, przeto i ja głosować będę za adresem. (*Brawo z lewicy*).

Po przemówieniach dep. Vosnjaka przeciw, zaś dra Rygera za adresem, na wniosek dep. Wolfruma przyjęto zamknięcie rozprawy jeneralnej, a bezpośrednio potem i wniosek dep. Dumby o zamknięcie posiedzenia, co nastąpiło o godzinie $^3/_4$ na czwartą.

Austryo-Węgry. Budżet na rok 1874 zawiera następujące cyfry:

Wydatki: Wydatki dworu 4,650,000. Kancelarya cesarska 74,095. Rada państwa 1,216,873. Trybunał państwa 24,600. Rada ministrów 624,325 Ministeryum spraw wewnętrznych 20,710,640. Ministeryum obrony krajowej 9.014,200. Ministeryum oświaty i wyznań 16,314,797. Ministeryum skarbu 72,501,050. Ministeryum handlu 23,655,073. Ministeryum rolnictwa 11,425,320. Ministeryum sprawiedliwości 19,807,006. Najwyższa izba obrachunkowa 157,000. Emerytury 12,332,932. Subwencye i dotacye 19,679.332. Dług państwa 95,289,428. Zarząd długu państwa 833,351. Wydatki wspólne 79,048,990.

Ogólna suma potrzeb 387,359,012.

Dochody: Rada ministrów 428,157. Ministeryum spraw wewnętrznych 1,122,196. Ministerynm obrony krajowej 33,546. Ministeryum wyznań i oświaty 4,615,501. Ministeryum skarbu 323.272,241. Ministeryum handlu 20,221,192. Ministeryum rolnictwa 10,232.040. Ministeryum sprawiedliwości 357,557. Fundusz emerytalny 36,329. Subwencye i dotacye 7,529. Dług państwa 4,432,500. Zarząd długu państwa 344,400. Sprzedaż dóbr państwa 2,500,000 Rata towarzystwa żeglugi na Dunaju 1,228,534. Reszty kasowe z roku 1872 21,000,000.

Ogólna suma dochodu 389.831,722.

W dniu jubileuszu Cesarskiego przybędą do Wiednia jako reprezentanci zagranicznych dworów książe saski Jerzy, książe pruski Karol, książe bawarski Luitpold i W. książe rossyjski Włodzimierz Mówią także o przyjeździe księcia Walii i królewicza duńskiego. Najjaśniejszy Pan miał oświadczyć, że nie życzy sobie w dzień jubileuszu żadnych uroczystości dworskich, gdyż najpiękniejszem i najmilszem uczczeniem rocznicy są dla Niego tak liczne objawy miłości wszystkich ludów.

Francya. (*Mesaż Mac Mahona*) odczytany 17. b. m w Zgromadzeniu narodowem brzmi dosłownie:

„W chwili, gdy rozpoczynają się obrady nad przedłużeniem mojej władzy, poczytuję sobie za obowiązek wypowiedzieć otwarcie warunki, pod któremi życzyłbym sobie prorogacyi tej władzy. Francyi, tęskniącej do ustalenia stosunków i przywrócenia dawnej potęgi, nie trafiłby do przekonania rząd, którego trwałość byłaby podkopaną zastrzeżeniami, któreby go czyniły zależnym od projektów ustaw konstytucyjnych. Znaczyłoby to za kilka dni zakwestyonować rzecz, która dziś dopiero została uchwaloną. Bardziej niż ktokolwiek inny życzyłbym sobie, aby ustawy konstytucyjne poddane były bezzwłocznie ścisłemu rozbiorowi. Jednak prorogacyę mojej władzy czynić zawisłą od tych ustaw znaczyłoby to narażać władzę państwową na wielką niepewność. Gdybym mógł działać według własnego widzenia rzeczy, nie mówiłbym wogóle nic o przeciągu czasu na który władza moja ma być przedłużoną. Rozumiem myśl tych panów, którzy zaproponowali prorogacyę władzy na lat 10, chcą oni tym sposobem nadać interesom kraju możność łatwiejszego rozwoju. Po dokładnej atoli rozwadze przychodzę do przekonania, że siedmioletni przeciąg czasu odpowiadałby lepiej tym siłom, które dla dobra mego kraju poświęcić jeszcze mogę. Władzę, która mi będzie powierzoną, poświęcę ideom konserwatywnym, gdyż przekonany jestem, że większość kraju sprzyja tym ideom i wyznaje takowe.“

— Oto sprawozdanie Laboulaya o wniosku jen. Changarniera: Moi Panowie! Komisya, którą wybraliście z swojego grona i której poleciliście zbadanie wniosków jenerała Changarniera i wielkiej liczby naszych kolegów, miała do wałczenia z wielkiemi trudnościami, wymagającemi gruntownego rozbioru. Przedłużenie władzy wykonawczej na lat dziesięć w kraju, w którym władze państwowe nie są ani bliżej określone ani też zorganizowane, byłoby dziełem ustawodawczem, bezprzykładnem dotąd w naszej historyi. Czyniliśmy co było można, aby zgromadzeniu narodowemu dać dowód naszej pojednawczości; lecz nie pochlebiamy sobie, iżbyśmy zawsze pomyślne osiągali rezultata. Trudność naszego położenia zwiększył jeszcze skład komissyi, w której większość ośmiu stała przeciw mniejszości siedmiu Z jednej i z drugiej strony czyniono często usiłowania, aby się porozumieć i doprowadzić do usunięcia rozdwojenia w Izbie, które fatalne może wywrzeć skutki na interesa kraju.

Gdybyśmy mieli ustawy konstytucyjne, porozumienie byłoby bardzo łatwe. W braku tych ustaw dzielą nas zasadnicze różnice. Mniejszość, chcąc postawić na czele państwa i ponad stronnictwa powagę, mniemała, że już dziś można przedłużyć władzę naczelnika państwa i że należy pozostawić przyszłości bliższe określenie jego władzy; większość zaś była przeciwnego zdania utrzymując, że niepodobną jest rzeczą przedłużyć bezwarunkowo władzę, której zakres działania nie jest uregulowanym.

Nim przystąpimy do rozbioru kwestyi, w której nie można było osiągnąć porozumienia, wspomniemy o sprawie, co do której zgodzono się zaraz w pierwszym dniu naszych obrad. Z początku postanowiono tak w biurach jako też w komisyi nie wciągać do rozpraw osoby prezydenta republiki. Osobistość dzisiejszego prezydenta republiki wzbudza same tylko uczucia szacunku i poważania Pokładamy zupełne zaufanie w jego charakterze i patryotyzmie, dlatego też zajmowaliśmy się przez cały czas naszych obrad li tylko kwestyą konstytucyjną a nie osobistą. Lecz z drugiej strony dostrzeżono, że wniosek jenerała Chargarnier'a żąda po prostu przedłużenia na lat dziesięć władzy marszałka Mac Mahona; dziwiono się zatem, że wniosek ten nie wspomniał o tytule „prezydenta republiki.“ Mniejszość komisyi widząc nasze zdziwienie, oświadczyła zaraz, że niema nic przeciw temu, aby we wniosku zamieszczony był urzędowy tytuł „prezydenta republiki.“ Następnie zgodzono się także w zasadzie na przedłużenie władzy marszałka prezydenta a w końcu także i na to, że mamy zaproponować Izbie, aby wybrała komisyę z 30 członków i przekazała jej bezzwłoczne zbadanie projektów ustaw konstytucyjnych

Pod względem wszystkich tych doniosłych kwestyj, nie objawiły się żadne różnice zdań w gronie całej komissyi piętnastu.

Trudności wystąpiły dopiero wtedy, gdy zaczęto się zastanawiać nad charakterem i długością tej prorogacyi władzy prezydenta.

Mniejszość komissyi utrzymywała, że Izba ma prawo przedłużyć władzę prezydenta bezwarunkowo; nie podzielała ona zdania, że ciału prawodawczemu przysługuje prawo krytykowania czynności konstytuanty; Większość komissyi zapatrywała się zupełnie inaczej na te kwestye. Nie zapuszczając się w rozprawy teoretyczne w tej mierze, wypowiedziała większość komissyi swe przekonanie, że ustawa zdziałana dla jednej osobistości, tworząca przywilej lub też stan wyjątkowy, może spowodować nader groźny opór, skutkiem czego nastąpiłoby nie wzmocnienie lecz raczej osłabienie władzy naczelnej. Kraj pragnie gorąco spokoju i uregulowanych stosunków, to prawda; lecz większość komissyi nie chciała poświęcać porządku wolności ani też wolności porządkowi. Powierzyć zatem marszałkowi Mac Mahonowi prezydenturę uregulowanej i ukonstytuowanej republiki wydawało się większości komissyi jedynym punktem wyjścia z tak trudnego położenia. Lecz czy jest to możliwem przedłużyć naprzód władzę prezydenta, nie wiedząc w jaki sposób określą kiedyś ustawy konstytucyjne trwanie prezydentury. W tem właśnie polega niezmierna i prawie nieprzezwyciężona trudność; a większość komissyi nie jest w stanie dość dobitnie wyrazić swego ubolewania, że odrzucono roztropny wniosek, który się domagał równoczesnego traktowania projektów ustaw konstytucyjnych i projektu przedłużenia władzy.

Jeżeli dobrze pojmujemy dzisiejszy stan rzeczy we Francyi to zdaje nam się, że kraj żąda bezpieczeństwa Żądaniu temu trzeba koniecznie zadosyć uczynić; konieczność ta jest tem gwałtowniejszą, ponieważ masy przerażone i zrażone ostatniemi wypadkami niedowierzają republice, i obawiają się, że przy częstych zmianach władzy wykonawczej republikańska forma rządu nie daje dostatecznej poręki stałości. Domagają się przedłużenia władzy, aby tym sposobem uzyskać słałość stosunków materyalnych. Osobistość marszałka Mac-Mahona uspakaja nawet najtrwożliwszych. Trzeba nam się liczyć z temi opiniami, lecz pod tym wyraźnym warunkiem, ażeby bezpieczeństwo zagwarantowano nam nie tylko wielkiem imieniem lecz także instytucyami. Kraj bowiem nie tylko żąda prezydenta lecz także rządu.

Z tego to zapatrywania wychodzi większość komissyi. Chce ona położyć kres denerwującemu prowizorjum, chce uorganizować legalny rząd kraju t. j. republikę i oto cel do którego dążymy. Na tem polu podajemy każdemu rękę do zgody. Gdy przeprowadzimy nasze zamiary, przystąpimy, zamiast do próżnych choć efektownych rozpraw politycznych, do bardziej przez wszystkich pożądanych dyskusyj nad sprawami publicznego wychowania, robót publicznych i w ogóle nad kwestyami intelektualnego i materyalnego rozwoju naszych stosunków. Jakikolwiek skutek odniosą nasze usiłowania, każdy nam będzie musiał przyznać, że dążyliśmy do zgody. Posunęliśmy się do ostatecznych granic możliwych ustępstw.

W końcu poleca sprawozdawca przyjęcie wniosku większości komissyi, którym jest znany naszym czytelnikom wniosek Kazimierza Periera.

Hiszpania. Z porównania obustronnych biuletynów o bitwie z 7. b. m. okazuje się, że o zwycięztwie którejkolwiek strony nie może być mowy. Rzecz przedstawia się jak następuje: Dnia 7. b. m. zrana zaczął Moriones w sile 22 batalionów, 22 armat i 1000 koni od los Arcos posuwać się ku Estelli Karliści w sile 16.000 ludzi zajęli pozycye w Villamayor, Urbiola, Luquin i Barbarin. Gdy wojska zbliżyły się do siebie na 1000 metrów rozpoczęto ogień działowy, który zmusił karlistów do opuszczenia pozycyi. Wojska republikańskie przenocowały na zajętych pozycyach i pozostały tam także cały dzień następny, w którym drobne tylko staczano potyczki. Dnia 9. jednak widział się Moriones zmuszonym do ustąpienia ze stanowisk, a to, jak powiada „z powodu braku żywności i innych niezbędnych rzeczy, a zresztą dlatego, że cel był osiągnięty i nic więcej nie pozostawało do działania.“ W odwrocie wojska były niepokojone przez karlistów, a następnie powróciły na swe dawniejsze pozycye pod los Arcos. Karliści zajęli napowrót miejscowości Urbiola, Luquin, Barbarin i Villamayor, a rzeczy stanęły tak jak dawniej.

Proces Bazain'a.

(*Dokończenie rozprawy z dnia 15. b. m.* *)

Nąstępny świadek Lépelletiér wchodzi do sali w towarzystwie dwóch ajentów policyjnych. Sprowadzono go z więzienia paryskiego Mazas, gdzie obecnie pokutuje za jakieś przewinienie. Świadek ten przyniósł Bazainowi do Metzu dzienniki 14. września i zawiadomił go o katastrofie sedańskiej i pozycyach Prusaków pod Metzem.

Świadek Cervier dyrektor zakładu gazowego w Metzu opowiada, że w pierwszych dniach września kazał umieścić w dziennikach ogłoszenie, przyrzekające 1000 franków nagrody temu, ktoby podjął się misyi zewnątrz Metzu. Jenerał Coffinieres zawezwawszy świadka zapytał, z czyjego polecenia kazał umieścić to ogłoszenie? Świadek opowiedział jenerałowi od kogo ma polecenie, a Coffinieres polecił mu przysłać do siebie ludzi, którzyby się podjęli podobnego poselstwa. Wskutek tego posłał świadek Coffinierowi 11 ludzi, których sam wybrał a o których później nic nie słyszał.

Dalszym świadkiem jest Edward Meyer, obecnie zamieszkały w Epernay. Był on w czasie wojny redaktorem dziennika *Independant de la Moselle*, wychodzącego w Metzu. W dniach 8. 16 i 19 otrzymał on wiadomości o wypadkach pod Sedanem i w Paryżu. Cenzurę zaprowadzono dopiero w wrześniu. Przy końcu września kreślono mu wszystkie artykuły, wymierzone przeciw Prusakom i przesłano mu noty, pełne alarmujących dla Metzu wiadomości. Pierwszą notę nadesłaną umieścił sądząc, że to podstęp wojenny Bazaina. Gdy jednak armia pozostawała nieczynną, nie przyjmował takich artykułów nadesłanych. Wiedział on, że we Francyi życzono sobie bronić się do ostateczności, ale wszystko co pisał o tej obronie, lub przeciw kapitulacyi, kreślono. Razu pewnego spytał jednego z oficerów jaki powód tego postępowania? Oficer odpowiedział mu: „Cóż pan chcesz, abyśmy robili, wojsko nie dotrzyma placu nieprzyjacielowi; nowych wycieczek z fortecy urządzać nie możemy“. Przekonawszy się z tej odpowiedzi, że z Prusakami zawiązano rokowania, ogłosił świadek w swym dzienniku historyę kilku fortec, które stawiały mężny opór nieprzyjacielowi, umieścił nawet artykuły kodexu karnego wojskowego, które naznaczają karę śmierci, na komendantów traktujących z nieprzyjacielem.

Prez. Czy miałeś pan wiadomość o dekrecie, zawieszającym wybory do Zgromadzenia Narodowego?

Meyer. Nie.

Przesłuchano dalej pewnego kapitana od pociągów. Kom. rządowy zapytuje go czy znał posłańca Marchere.

Kapitan Tak.

Kom. rząd. Dlaczego powiedziałeś mu pan pewnego dnia, gdy wrócił od dowódzcy forpoczt Arnoud Riviere'a i przyniósł panu jego odpowiedź: Można się było tego spodziewać!“

Kapitan (*donośnym głosem*) Miałem komendanta Riviere za figlarza (*farceur*) (Ogólna wesołość)

Kom. rząd. Z jakiego powodu?

Kapitan Nie mógłem go uważać za człowieka poważnego (*homme serieux*) Pewnego razu otrzymałem rozkaz sprowadzenia żywności, która znajdowała się w pewnym folwarku. Straż Riviera nie przepuściła mnie oświadczając, że jenerał zarekwirował żywność dla siebie.

Następnie przesłuchano kilku jeszcze świadków, którzy wszyscy zeznali, że we wrześniu 1870 przedarli się przez linie pruskie, lecz nie byli użyci przez Bazaina.

---

* W skutek pomyłki przy łamaniu, umieszczono wczoraj część *Rozprawy z 15 listopada* na samym początku zamiast na końcu rubryki. (*przyp R.*)

KRONIKA.

* **Szybka jazda.** Michał Czech, włościanin z Cunowa jadąc wczoraj przed południem szybko i nieostrożnie wbrew upomnieniu żołnierza policyjnego najechał na dorożkarza l. 110 i połamał mu resory w dorożce. Włościanina aresztowano i pociągnięto do odpowiedzialności.

* **Na dworcu koleji** Karola Ludwika przytrzymano wczoraj po południu wyrobnika Pawła Szulaka niosącego sztukę płótna opakowanego. Szulak przyznał się, że płótno wyciągnął w magazynie kolejowym z paki towarowej.

* **Karygodna swawola.** Wczoraj z rana przylepiono na bramie kamienicy p. Matfesa pod l. 21 przy ulicy Kaźmierzowskiej kartkę po żydowsku pisaną, w której niewiadomy złoczyńca grożąc podpaleniem wzywa mieszkańców ażeby przez litość nad swemi dziećmi i mieniem spiesznie ten dom opuścili. Właściciel kamienicy

*

podejrzywa o tę złośliwą psotę jednego z wydalonych ze swej drukarni żydowskich drnkarzy. Zarządzono śledztwo karne.

* **Podejrzana własność.** Wczoraj uwięziono wyrobnicę Barbarę Romanowską, która sprzedawała pewnemu kupcowi przy ulicy Kaźmierzowskiej za bezcen słój konfitur malinowych. Jest podejrzenie, iż te konfitury pochodzą ze znacznej dniem poprzód na Zielonem popełnionej kradzieży.

* **Aresztowano** wczoraj Oleksę Pańkiewicza jako poszlakowanego o kradzież w sklepie p. Mendla Ziona przed dwoma tygodniami dokonaną; wyrobnicę Teklę Jarosz z Hołoska za kradzież bundy w wartości 2 złr. i jednego maszynistę z drukarni za obrazę straży policyjnej.

*** **W Babińcach** w starostwie Rohatyńskiem Stefan Skrepka, przed kilku zaledwie dniami wypuszczony z więzienia, gdzie wysiedział cztery lata, zabił ojca swego dla tego, że tenże chciał się ożenić. Zbrodniarz po dokonaniu tego czynu uciekł, po kilku dniach jednak wrócił, i sam się oddał sądowi.

*** **W Radocyni**, w starostwie Gorlickiem, rezerwista Michał Kurpytko spalił się wraz z karczmą dworską, w której znajdował się w pijanym stanie

(G) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Atanazy Czyrniański, gr. kat pleban w Florynce, dyecezyi przemyskiej, zmarł dnia 25. sierpnia 1873, przeżywszy lat 67. Do parafii tego probostwa wraz z filią w Wawce należy 1261 dusz. Prawo patronatu wykonuje wys. rząd. — Ks. Szymon Koczyrkiewicz gr. kat. proboszcz w Krukienicach, dyecezyi przemyskiej, umarł dnia 26. sierpnia 1873 przeżywszy lat 51. Do parafii tego probostwa wraz z filią w Ostrożcu należy 1396 dusz. Prawo patronatu przysłuża Zygmuntowi hr. Drohojowskiemu. — Ks. Jan Walnicki, gr. kat. pleban w Strożach wielkich dyecezyi przemyskiej, zmarł dnia 15. września 1873, licząc lat 42. Do parafii tego probostwa wraz z filią w Zahutynie należy 1029 dusz. Prawo prezenty przysłuża spadkobiercom po ś p. Janie Tchórznickim.

— **Dyamentowe wesele** obchodziło niedawno małżeństwo Bachoresz w włości węgierskiej Miawie. Małżonkowie przeżyli z sobą 75 lat. Swiadkami tego rzadkiego wesela byli Najjaśniejszy Pan i Arcyksiężna Gizela, a sędziwa para obdarzoną została przy tej sposobności z prywatnej szkatuły cesarskiej upominkiem 3 000 złr.

— **Miasto Jakmel** na wyspie Hayti. nawiedzone zostało 28. września r. b. straszliwym orkanem. 497 domów, gmach domu karnego i kościół legły w gruzach, zmiecione formalnie demonicznym podmuchem wichru. Największe drzewa wyrywał orkan z korzeniami i unosił jak liście; w porcie kilka okrętów i kilkanaście łodzi zgruchotał, przyczem wiele ludzi zginęło.

— **Na scenie petersburgskiej** stanąć ma wkrótce w przekładzie rosyjskim piękny dramat J. Słowackiego „Mazepa“. Wybrał go sobie na benefis artysta tej sceny p. Leonidow.

— **Do olbrzymich przedsiębiorstw** jakie wkrótce podjęte być mają, oprócz wspomnianego już na tem miejscu tunelu, który połączy ląd półwyspu Italskiego z wyspą Sycylią, zaliczyć należy także zamierzone przekopanie międzymorza koryntskiego. Ministeryum greckie udzieliło już koncessyi na to przedsiębiorstwo niejakiemu Ksenosowi i w tym jeszcze roku mają być rozpoczęte roboty. Po dokonaniu tego dzieła droga przez morze Adryatyckie będzie krótszą o mil dziesięć a przepływającc w tych otworach statki unikną niebezpieczeństw, na jakie dotychczas wystawione bywały w czasie panujących burz koło Matapanu. Innem przedsiębiorstwem, budzącem powszechne zajęcie jest osuszenie jeziora kopaidzkiego, którego podejmie się prawdopodobnie bank przemysłowy w Atenach. Wydatki na osuszenie obliczone zostały na 5 milionów drachm, a przypuszczają że po dokonaniu takowego ziemia nieść będzie 3 miliony rocznego dochodu i że zapobiegnie się tym sposobem waporowaniu przyczyniającemu się do szerzenia febry w okolicach tego jeziora.

— **Port Kingstovn** w Irlandii dnia 10. b. m. był widownią okropnego wypadku. O pełnych żaglach nadpłynął z horyzontu pancerny parowiec „Nangpore“ zdążający z ładunkiem bawełny i saletry z Kalkuty do Liverpoolu, cały w ognin, wpadł między tłum zebranych w porcie okrętów i zgruchotał kilka. Załoga palącego się okrętu ratowała się tymczasem wyskakując na inne statki, wiele jednak ludzi zginęło na zgruchotanych okrętach. Naczelnik portu obawiając się gorszych jeszcze następstw, kazał kilkoma wystrzałami armatniemi zatopić palący się parowiec, o przytłumieniu bowiem pożaru nie można już było myśleć. „Nangpore“ palił się od czterech dni na pełnem morzu, a załoga do tego stopnia była już zmęczona gaszeniem ognia, że nie było nikogo ktoby zdołał ściągnąć żagle kiedy okręt zawijał do portu, dla tego też z taką gwałtownością najechał inne statki

— **Wsie na drzewach.** Pomiędzy sprawozdaniami o wyspach Oceanu Południowego, przedłożonemi parlamentowi angielskiemu, znajduje się także opis wycieczki p. H. Simpsona, kapitana rządowego okrętu „Blanche“ na wyspę Salamona oraz inne w tej grupie położone, która to wycieczka dokonaną została w roku zeszłym. Kapitan w towarzystwie kilku oficerów swej załogi umyślnie wybrał się na tę wyspę dla sprawdzenia, czy w istocie znajdują się tam osady ludzkie zbudowane na drzewach, o czem niejasno bardzo dawniejsi donosili podróżnicy Nie zawiódł się też, na szczycie bowiem prostopadłej prawie skały, do 800 stóp wysokiej dostrzeżono wnet taką osadę. Po stromej ścieżce wiodącej na górę od środka wyspy udali się tam podróżni i ujrzeli przed sobą niebawem osobliwszy widok. Szczyt góry składał się z mnóstwa olbrzymich głazów, sterczących niby baszty zamku starożytnego a między takowemi rosły niebotyczne drzewa gładkopienne i prawie ogołocone z gałęzi i liści a opatrzone tylko potężnemi konarami Na tych konarach wznoszą się chaty mieszkańców wyspy. Dom do którego kapitan Simpson wstąpił, położony był 80 stóp nad ziemią, sąsiedni zaś dom 130 stóp, podczas gdy drzewa same dochodzą wysokości 150 stóp. Dostać się można do tych domów jedynie za pomocą drabiny, sporządzonej z olbrzymich wiklin i zawieszonej u belka progu chaty tak, że każdej chwili niby most zwodzony może być podciągnięta do góry. Chaty te zresztą w ogóle zręcznie są zbudowane i są mocne i wytrzymałe. W każdej dość jest miejsca dla dziesięciu do dwunastu mieszkańców i w każdej znajdziesz wielki zapas kamieni, któremi barbarzyńcy za pomocą procy bardzo zręcznie ciskają na wielką odległość. U podnóża drzew swoją drogą pobudowane są chaty, w których rodziny mieszkają zazwyczaj za dnia; chaty na drzewach służą tylko na noc lub jako schronienie w razie zagrażającego niebezpieczeństwa. Mimo jednak tej przezorności, dodaje sprawozdanie kapitana Simsona, biedny ten lud nigdy nie jest bezpiecznym, mieszkańcy bowiem między sobą walczą nieustannie i tylko o tem przemyśliwają jakby najsnadniej pozbyć się sąsiada. W domu jednego z naczelników osady znaleziono 25 głów ludzkich na tykach, zdobytych niedawno Cała ta ludność oddaje się ludożerstwu i cudem to nazwać można, że w ogóle znajdują się jeszcze na tej wyspie okazy rodu ludzkiego gdyż w pożądliwości mięsa ludzkiego nikogo tam nie oszczędzają, nawet najbliższych krewnych. Lud ten zresztą nie odznacza się wcale odwagą, w otwartej walce nie dotrzyma nigdy placu; straszliwie też zaniedbuje swą powierzchowność, a o odzieży jakiejkolwiek najsłabszego dotąd nie ma pojęcia.

— **Wydobywanie bursztynu** na wybrzeżu baltyckiem coraz to mniejsze przybiera rozmiary, już się bowiem nie opłaca przedsiębiorcom. Donoszą właśnie, że firma „Stantien & Becker“ zaprzestała także dalszej eksploatacyi, rachunki bowiem przekonały że traci na tem przedsiębiorstwie, zwłaszcza, że samego czynszu dzierżawnego opłacać musi dziennie 200 talarów. Surowy bursztyn też spadł teraz znacznie w cenie i niewielu znajduje kupców na targach gdańskich

Notatki literacko - artystyczne.

(T) **Opera.** Rozpoczynając na nowo szereg sprawozdań opery, przerwany od pewnego czasu, notujemy z przyjemnością, że przedstawienie, o którem po raz pierwszy przychodzi nam mówić, wypadło wcale pomyślnie. Spodziewaliśmy się, że na nową operę Flotowa *Stradellę*, liczniej niż zwykle zbierze się publiczność; zawiodło nas jednak oczekiwanie, gdyż teatr nie był pełnym. O dziesięć minut po siódmej dały się słyszeć pierwsze akordy uwertury, która do końca wykonaną była nader sumiennie i szczęśliwie, szczególniej wybornie były cieniowane wszystkie intermezza.

Akt pierwszy zaczął się dość lękliwie, gdyż chóry bojąc się nie zejść z tonu, nie markowały dostatecznie całych fraz tak często zmieniających się w *crescendach.* Następną aryę z chórem odśpiewał p. Olski nieśmiało, bez przejęcia się i energii; — duet z panną Kramer wypadł bezbarwnie. Chór masek, co się zdarza tak rzadko, wyszedł czysto i z pewną werwą; finał był odegrany i odśpiewany najlepiej.

Kawatinę, rozpoczynającą akt drugi, odśpiewała panna Kramer starannie, czysto, lecz bez dostatecznego uczucia i cieniowania. Zwracamy też uwagę tej utalentowanej artystki na to, że zbyt nagle a niekiedy i krzykliwie bierze nuty w wysokim regestrze, co niemiłe sprawia wrażenie.

Dobrze wypadł duet dwóch zbójców, pp. Borkowskiego i Zakrzewskiego; tylko p. Zakrzewski strasznie krzykliwie detonował w wyższych tonach i kilkakrotnie najfałszywiej spiewał *sol* i *la.* Bardzo dobrym był chór weselny; dość effektownie odśpiewał aryę weselną pan Olski, cieniując tryl na średnich tonach w dwóch taktach

Pan Borkowski dawno już niebył tak znośnym, jak tą razą; śpiewał z wielką werwą, tylko niepotrzebnie silił się czasami na wielkie *forte* w wysokich tonach, co psuło całość jego partyi.

Trudną modlitwę w akcie trzecim odśpiewał p Olski z uczuciem i ze zrozumieniem; p. Borkowski i p. Koucewicz dobrze wywiązali się ze swego zadania, ale p. Zakrzewski niewłaściwem pozowaniem i kilkakrotnem fałszywem modulowaniem psuł całość. Najlepiej wypadł tu tercet na początku trzeciego aktu.

(T) **Wieczór wczorajszy** w operze zaliczyć można do najprzyjemniejszych, jakiemi się mógł poszczycić bieżący sezon teatralny. Panna Rivoli-Meceuseffy śpiewała partyę Małgorzaty w *Fauście* Gounoda, pan Olski zaś partyę samego Fausta. Im dłużej panna Rivoli u nas bawi, im w rozmaitszych ją słyszymy operach, tem lepiej możemy oceniać jej artystyczny talent. Przed dwoma laty, kiedy panna Rivoli po raz pierwszy we Lwowie występowała w koncercie, poznaliśmy ją jako znakomitą egzekutorkę pieśni Szumana, jako śpiewaczkę wykształconą na niemieckich wzorach, posiadającą jednak tyle uczucia zapowiadającą tyle dramatycznej siły, iż żałowaliśmy już wtedy, że ograniczała się tylko do występów koncertowych. Panna Rivoli snać jednak sama czuła ciasnotę bodium koncertowego, udała się więc do Włoch i tam częścią u najznakomitszych nauczycieli dramatycznego spiewu, częścią w praktyce na scenach w Turynie i Medyolanie uzupełniła swe dramatyczne wykształcenie.

Wysoka szkoła znakomicie odpowiadała naturze głosu i usposobieniu panny Rivoli, u miała bowiem jeszcze lepiej rozwinąć i urządzić tę melodyjność, to czucie i tę harmonię, które są najcelniejszemi zaletami głosu wczorajszej Małgorzaty, a które mogliśmy dostatecznie ocenić w jej występach w *Dinorze* w *Łucyi*, *Marcie* w *Traviacie* i we *Fauście.* Gdyby nas zapytano, które z tych oper najbardziej odpowiadają naturze głosu panny Rivoli, postawilibyśmy na pierwszem miejscu *Traviatę* i *Dinorę.* Pierwsza posiada bowiem wszelkie warunki, aby podnieść całe skarby uczucia, które panna Rivoli posiada w swym głosie, w *Dinorze* zaś wybitnie mogą wystąpić inne cechy jej głosu i ta lekkość i gracya w ruchach, idące zawsze u panny Rivoli w parze z charakterem spiewu.

Jeżeli jednak podnosimy spiew i grę p. Rivoli w *Traviacie* i *Dinorze,* to bynajmniej nie chcemy u niej tym operom przed innemi dawać pierwszeństwa, czego dowodem jest nam Małgorzata, której partyę panna Rivoli odspiewała z niezwykłem przejęciem się, a po trzecim akcie wywołała taki entuzyazm pomiędzy publicznością, że oklaski zakończyć się nie miały ochoty. Wyborna gra, gra prawdziwie dramatycznej artystki, przyczynia się zawsze do tego u panny Rivoli, aby podnieść wrażenie, jakie sprawia jej postać na publiczności, i aby zmusić krytykę do wypowiedzenia jej szczerego uznania. W obec giętkości i melodyjności głosu panny Rivoli, każdy Zoil musi złożyć broń, choćby się wybrał na przedstawienie uzbrojony całą zbroją krytycznej pedanteryi

OSTATNIA POCZTA.

Z większych posiadłości wybrano w Tarnowie posłem na sejm krajowy p. Józefa Męcińskiego.

Izba deputowanych przyjęła na środowem posiedzeniu projekt adresu bez zmiany. Dr. Herbst zakończył dyskusyę generalną bardzo długą mową, w której kolejno polemizował z wszystkimi mowcami przeciw adresowi. W specyalnej dyskusyi wywiązała się polemika między dr. Herbstem a demokratami Polemika ta była w kilku ustępach bardzo zabawną i wywołała śmiech w całej izbie. Podajemy jeden taki ustęp. Dr. Kronawetter: Wielka posiadłość na Bukowinie podzieloną jest na dwie grupy a jedna z nich liczy 10 członków wliczywszy do tego i kobiety, gdy tymczasem ludność Wiednia wybiera tylko 12 deputowanych.

Dr. Herbst: Do 10 członków pierwszego ciała wyborczego wielkiej posiadłości na Bukowinie rzadko należeć muszą kobiety, gdyż są to członkowie gr. wschodniego konsystorza (*wielka wesołość*).

Dr. Kronawetter: Konstatuję, że członkowie gr. wschodniego duchowieństwa mają prawo zawierania małżeństwa (*wielka wesołość trwa dłuższy czas*).

Dr. Herbst: Faktyczne sprostowanie mowcy jest wprawdzie bardzo zajmujące ale nie nowe; nowym jest tylko wysnuty ztąd wniosek, że członek gr. wschodniego duchowieństwa zawarłszy małżeństwo staje się wskutek tego osobą płci żeńskiej (*śmiech trwa kilka minut*).

Pomiędzy petycyami nadesłanemi w ostatnich dniach wymieniono następujące z Galicyi: petycyę Tytusa Jawońskiego księdza gr. kat. obrz. o udzielenie dozwolonej przez rząd dla ruskiego duchowieństwa zapomogi na r. 1872 i 1873; petycyę przełożeństwa gminy izraelickiej w Leżajsku w sprawie wyboru Jana Gołębia; petycyurzędu gminnego w Tyśmienicy w sprawie dokonanego wyboru do Rady państwa. Na końcu posiedzenia br. Baum i towarzysze wnieśli interpelacyę czy rząd nie zechciałby odstąpić od ściągania zaliczek udzielonych pewnym częściom Galicyi z powodu nieurodzaju w r. 1848. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia są wnioski komisyi legitymacyjnej.

Prywatny telegram do *Tagespresse* donosi z Kolonii, że duchowieństwu prowincyi nadreńskich zakomunikowano poufnie treść drugiego pisma papieskiego do cesarza Wilhelma. Papież zarzuca w tem piśmie cesarzowi niechrześcijański egoistyczny sposób myślenia i potępia pychę jego energicznemi słowy. Występuje również przeciw militaryzmowi Prus, którego inicyatywę przypisuje cesarzowi.

Na środowem posiedzeniu Zgromadzenia nar. przemawiał Rouher za odwołaniem się do ludu zapowiadając przytem, że nie żywi uczuć nieprzyjaźnych przeciw Mac-Mahonowi i członkom rządu ani też przeciw większości Izby. Izba nie porzuci nigdy nadziei restauracyi monarchii, zaczem prorogacya władzy Mac-Mahona nie będzie miała trwałości. Zresztą, powiada Rouher, nie mam nic przeciw dwu lub trzechletniemu przedłużeniu władzy. Minister Ernoul wystąpił stanowczo przeciw plebiscytowi.

Naquet (ze skrajnej lewicy) przemawia za plebiscytem. Echasseriaux stawia w tym duchu poprawkę, którą Izba odrzuca 499 głosami przeciw 88.

Journal officiel ogłasza dekret zwołujący wyborców departamentów Aude, Finistère i Seine et Oise na dzień 7. grudnia celem dokonania wyborów uzupełniających.

Agence Havas pisze: Ogłoszenie listu pasterskiego biskupa z Nancy, o którym pisała *Nordd. Allg. Ztg.* miało miejsce trzy miesiące temu Od owego czasu sam biskup uznał potrzebę wstrzymywania się wskazaną miłością ojczyzny tam, gdzie jest powołany równocześnie przemawiać do swych dyecezyan we Francyi i do tych, którzy mieszkają w krajach zabranych. Zajście to prawdopodobnie nie będzie miało żadnych następstw.

Times przemawia za angielsko-amerykańską okupacyą. miast Hawanna, Santjago i Matazas (na Kubie) i za równoczesnem ogłoszeniem Kuby jako niezawisłej republiki pod protektoratem

Z Nowego Jorku donoszą, że minister marynarki zarządził rekrutacyę w całym kraju aż do ostatecznych granic.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Wiedeń, 20. listopada. Wydział legitymacyjny uchwalił wnieść w izbie zatwierdzenie wyboru Gołębia i unieważnienie wyboru Madejewskiego. Co do Madejewskiego, wnosił Kochanowski unieważnienie i rozpisanie nowego wyboru; wydział odrzucił ten wniosek i uchwalił 9 głosami przeciw 8 postawić w izbie wniosek bezzwłocznego powołania do Rady państwa Misesa. Kochanowski zapowiedział wniosek mniejszości.

Wydział ekonomiczny przyjął elaborat podkomitetu o pożyczce. Minister spraw wewnętrznych oświadczył w ciągu rozpraw, że dotąd 80 towarzystw akcyjnych uchwaliło likwidacyę. Minister finansów oświadczył, że w przeciągu roku wniesione zostanie przedłożenie rządowe o walucie. Wolfrum wybrany został sprawozdawcą.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński**

Przyjechali do Lwowa

Dnia 20. Listopada

Hotel Zorza:

Pp. Jeszan A., z Podola. — Popiel F. z Kotowej woli.

Hotel Angielski:

Pp. Hauterive A., z Siedlisk. — Horodyski W., z Borszczowa. — Kriegshaber A. z Iwaciowa. Treter H., z Laszek. — Zutyński F., z Rossyi.

Hotel Krakowski:

Pp. Czyński J., z Jaruda. — Paszkowski J., z Tarnopola.

Hotel Europejski:

Pp. Mast z Czerniowiec. — Stern z Czerniowiec. — Borski L., z Wołynia.

Hotel Langa:

P. Jahn A. z Tarnowa.

Odjechali ze Lwowa

Dnia 20. Listopada

Pp. hr. Borkowski S. do Uhrynowa. — Krókowski W., do Mościsk. — Buckiewicz W., do Rossyi. Dworski M. do Krakowa. — Poncet J. do Uścia. — Michel R., do Czerniowiec. — Skrutkowski St. do Czerniowiec. — Tomicki W., do Czerniowiec.

Ceny targowe z miesiąca Października 1873.

Następujących artykułów:	Krakowiec zł.	c.	Starasól zł.	c.	Myślenice zł.	c.	Jordanów zł.	c.	Lubaczów zł.	c.
Mec pszenicy	6	—	5	50	6	—	6	50	5	50
„ żyta	4	—	4	25	5	50	6	—	3	50
„ jęczmienia	3	—	3	—	3	50	4	—	2	75
„ owsa	1	50	1	25	—	—	2	40	1	40
„ grochu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ hreczki	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ kukurudzy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemiaków	1	10	1	40	1	20	1	30	1	20
Cetnar siana	—	80	—	—	—	—	—	—	—	—
Sąg drzewa twardego	7	—	9	—	8	—	7	—	5	50
„ „ miękkiego	4	—	6	20	5	—	4	5	—	4
Funt mięsa wołowego	—	16		18	—	16	—	18	—	16
Robotnik bez wiktu	—	45	—	—	—	—	—	—	—	—

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 21. Listopada 1873.

Barometr 735.6 mm. Psychometr suchy 4.8°C. Psychometr wilgotny 4.8° C. Prężność pary 3·2 mm. Wilgoć 100 Zachmurzenie 10 Wiatr N3. Ozon 6 Opad w mm. z ostatnich 24 godzin śniegu 1.65 mm Uwaga 20. cały dzień prawie śnieg.

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5. g. 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 3. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy; — z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5. g. 5. m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 n. w południe i 11. g. w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12 g. wpołud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 20. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1		po południu
	„ Stryja		„ „	12	minut 30	po połud
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	12	„ —	w nocy
	„ Sambora		„ „	8	„ 45	wieczór
	„ Brzeżan		„ „	7	„ —	„
	„ Sokala (pakunkowa)		„ „	11	„ 30	w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala (pakunkowa)		codziennie o godz.	2	minut 10	po połud.
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	5	„ 15	z rana
	„ Sambora		„ „	6	„ 10	„
	„ Stanisławowa na Stryj		„ „	2	„ 10	po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2	„ —	po połud.
	„ Jarosławia na Bełzec		„ „	1	„ 20	„

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

z 20. listopada 1873.

(Oprócz kupona bież.)

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	211	—	213	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	138	—	139	50
Banku hip. gal. po 200 zł. wpłata	—	—	—	—
Papierni czerlańsk. po zł. w. a.	—	—	—	—
Gal. banku krajowego	—	—	—	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. gal. 5-prc. w. a.	77	50	78	50
„ „ „ 4-prc. w. a.	70	—	71	—
Banku hipoteczn. gal.	80	50	81	50
Gal. zakładu kred. włościańskiego	91	—	92	25
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	74	60	75	60
4. Losy.				
Miasta Krakowa	22	—	24	—
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	32	5	42
„ cesarski	5	34	5	44
Napoleond'or	9	04	9	12
Pół imperyał rossyjski	9	15	9	32
Rubel rossyjski srebrny	1	68	1	76
„ „ papierowy	1	54	1	55
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	69	1	71
Srebro	108	25	109	25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18. listopada 1873.

1. Dług Państwa. (Za 100 zł.)	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w srebrze	72.70	/2.80
„ „ w banku	68.60	68.80
Losy z r. 1839 całe	277.—	283.—
„ „ 1839 piąta część	243.—	245.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	93,50	94.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	101,—	101.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	108 —	108 50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	133.25	133.75
Renty Como po 42 lir. austr.	24.—	25.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	93.50	94.—
Bukowiny	72.75	73.25
Galicyi	74.—	74.50
Niższej Austryi	95.—	—.—
Siedmiogrodu	73.—	73.50
Węgier	75.—	75.75
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	142.50	143.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	218.25	218 75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	845.—	855.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. tow. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	954.—	956.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	518.—	521.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	217.—	217.50
Półn. kolej po 1000 zł. w. a.	2015.—	2020.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	209.50	210.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	138 —	139.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Kol. węg. gal. l. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	322.50	323.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	162.52	162.75
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	98.50	99.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	70.50	71.50
„ „ „ po 5 prc.	75.75	76.25
Gal. banku hipot. po 6 prc.	80.50	81.80
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	90.50	91.50
Bank. narod. po 5 prc.	91.85	92.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	81.—	81.50
„ „ „ (rente) po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	91.—	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	87.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	—.—	—.—
„ „ „ „ III. „	95.—	96.—
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	78.—
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	39.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	79.—
Kol. lwow.-czern.-jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	73.—	75.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	167.50	168.50
Clarego po 40 zł. m. k.	31.50	32.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	88.—	90.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	14.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	23.50	24.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	—.—	22.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.—	12.50
Salma po 40 zł. m. k.	34.—	35.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	22.—	23.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	—.—	18.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	117.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	57.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.—	23.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	22.50	23.—
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.50	94.75
Augsburg za 100 zł. w p. n.	95.—	95.50
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	95.50	96.—
Hamburg za 100 M. B.	55.70	55 80
Londyn za 10 ft. szt.	112.25	113.40
Paryż za 100 fr.	44.50	44.60
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	5.40	5.42
„ peł. wagi	—.—	—.—
Korona	9.06	9.07
20frankówka	—.—	—.—
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	108.50	108.75

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 20. listopada.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	68	30
„ „ „ w srebrze	72	90
Losy z 1860 roku	102	—
Akcye banku wiedeńskiego	959	—
„ „ kredytowego	222	—
Londyn 10 funtów szterlingów	113	75
Srebro	108	90
Napoleond'or	9	09
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3390 1—3) **Edikt.**

Z. 63697. Das k. k. Landesgericht in Lemberg macht dem dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Lieber Kibrik hiemit bekannt, daß das Handlungshaus Rentschner et Comp. gegen ihn unterm 4. November 1873 z. Z. 63697 die Klage wegen Zahlung der Wechselsumme von 157 fl. 74 kr. ö. W. s. N. G. ausgetragen habe, über welche gleichzeitig die Zahlungsauflage der Summe pr 157 fl. 74 kr. s. N. G. gegen den Belangten erlassen wurde. Da der Wohnort des Belangten diesem Gerichte unbekannt ist, so hat das k. k. Landesgericht zu seiner Vertretung und auf seine Kosten den Hr. Adv. Dr. Jekeles mit Substituirung des Hr. Adv. Dr. Rapaport zum Curator bestellt, welchem die Zahlungsauflage zugestellt, und mit dem diese Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung nach Wechselrecht wird verhandelt werden.

Mit gegenwärtigem Edikte wird daher der Belangte aufgefordert, in gehöriger Zeit selbst zu erscheinen, oder die nöthigen Behelfe dem bestellten Vertreter zu ertheilen, oder einen anderen Vertreter zu wählen, und dem Gerichte anzuzeigen, kurz, die zur Vertheidigung nöthigen Mittel anzuwenden, als sonst er sich die aus der Vernachlässigung entspringenden Folgen selbst zuzuschreiben haben wird.

Lemberg, am 7. November 1873.

(3391 1—3) **Edykt.**

Nr. 29211, C. k. Sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem J. A. Grünfelda, że przeciw niemu p. Mirel Bauminger wniosła pozew na dniu 7. Listopada 1873 l. 29211 o nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 Rsr. w załatwieniu którego pozwanemu zapłacenie sumy 300 rsr. wraz z procentem po 6% od dnia 19. Listopada 1872 jak również koszta 10 złr. 36 ct. powódce w przeciągu 3. dni polecono.

Gdy miejsce pobytu pozwanego J. A. Grünfelda nie jest wiadome, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. Dra. Rappaporta z substytucyą adw. Blatteisa kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 11. Listopada 1873.

(3392 1—3) **Edict.**

Z. 13876. Von Seite des k. k. Kreisgerichtes in Tarnopol wird fundgemacht, daß in Folge der Klage der Beile Safir gegen Elias Gläsner, Natan Lifsche, Luzer Gläsner, Izaak Michel z. N Gläsner und Efroim Seid wegen Anerkennung der Ersitzung und Intabulirung als Eigenthümerinn der Realität sub nr. 164/175 in Tarnopol für die abwesenden und dem Leben und Aufenthalte nach unbekannten Geklagten Hr. Adv. dr. Axelrad mit Substituirung des Adv. Hr. dr. Steraklar zum Kurator bestellt, zur mündlichen Verhandlung der Tagfahrt auf den 27ten Jänner 1874 um 10 Uhr V. M., bei welcher beide Theile unter Strenge des § 25 d. G. O, und mit Hinweisung auf die Beobachtung des § 23 d. G. O. zu erscheinen haben, bestimmt und ein Klagexemplar sammt Beilagen dem Kurator der Geklagten zugestellt wird.

Tarnopol, am 3. November 1873.

(3398 1—3) **Edykt.**

Nr. 64218. C. k. Sąd krajowy jako Sąd handlowy we Lwowie ustanawia z powodu podania Salomona Barasch z dnia 6. listopada 1873 do l. 64218 o wydanie na podstawie wekslu z daty Lwów 16. sierpnia 1870 na 2000 złr. 16. listopada 1870 płatnego nakazu zapłaty przeciw akceptantowi Jonasowi Löwenherz dla z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jonasa Löwenherz kuratora w osobie p. adw. Dra. Męcińskiego mianując zastępcą tegoż p. adw. dr. Szwedzickiego.

Zarządzając doręczenie odnośnego nakazu zapłaty do rąk kuratora, wzywamy Jonasa Löwenherz, by stosowne kroki celem swej obrony poczynił, ileże niekorzystne skutki sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 7. listopada 1873

(3401 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 22073. Dzienne jazdy posłańcze Chrewt-Lutowiska mają od 15 b. m. w następującym porządku obiegać:

Z Chrewtu o IX g. rano.
w Lutowiskach o XII g. w południe.
z Lutowisk o 1 g. po południu.
w Chrewcie o 4 g. „

Odchodzi po przybyciu poczty z Ustrzyk.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 5. Listopada 1873.

(3403) **Obwieszczenie.**

Nr. 27170. C. k. Sąd krajowy, jako Sąd handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru firm pojedynczych firmy: „Bernarda Günzinga" której używać i podpisywać tenże będzie „Bernard Günzing junior" jako właściciel browaru piwnego w Krakowie.

Kraków 28. Października 1873.

(3404 1—3) **Ogłoszenie.**

Nr. 8339 karn. W pierwszych dniach Maja r. b. skradziono przejezdnej osobie w Podwołoczyskach banknot 50 rublowy, który w tutejszym składzie sądowym przechowany został.

Wzywa się prawomającego aby się zgłosił w ciągu roku, i prawo swoje do rzeczy udowodnił, w przeciwnym bowiem razie banknot ten sprzedany i cena kupna w sądzie karnym złożoną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnopol dnia 3. Października 1873.

(3410 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 7782. C. k. Sąd obwodowy dla spraw wekslowych w Samborze wzywa niniejszem posiadacza zaginionego wekslu z daty Drohobycz 24. Stycznia 1871 na sumę 140 złr. a. w. opiewającego przez Michała Wolańskiego i Maryannę Woleńską na rzecz Wincentego Dinga akceptowanego i za rok od daty wystawienia płatnego, ażeby takowy w ciągu 45 dni tutejszemu c. k. Sądowi przedłożył, albowiem po upływie tego terminu weksel ten amortyzowanym zostanie.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Sambor, 3 Czerwca 1873.

(3411 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 17495. C. k. Sąd obwodowy Samborski w sprawach wekslowych uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jana Turkiewicza właściciela gruntu w Chyrowie, iż z powodu prośby przez Simeona Altmana handlującego z Chyrowa na dniu 3. Listopada 1873 l. 17495 wniesionej, przeciw niemu nakaz zapłacenia sumy wekslowej 37 złr w. a. z p. n. równocześnie wydany został, a ustanawiając dla niego kuratorem p. adw. dr. Ehrlicha zastępcą zaś p. adw. dr. Kohna poleca mu, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebne środki obrony udzielił, albo innego zastępcę sądowi wskazał, gdyż w razie przeciwnym skutki z tąd wynikłe sobie przypisać będzie musiał.

Sambor 4. Listopada 1873.

(3412 1—3) **Edykt.**

Nr. 14075. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem pana Jana Jasińskiego, że pod dniem 28. Października 1873. do l. 14075 przeciw niemu Alter Fiderer wniósł prosbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 62 złr. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego, dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie p. adw. Dra. Koźmińskiego z zastępstwem p. adw Dra. Sternklara, którym też nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionego pana Jana Jasińskiego, by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol dnia 29. Październ. 1873.

(3413 1—3) **Edykt.**

L. 14114. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Wgo Włodzimierza hr. Baworoskiego, że pod dniem 28. Października 1873 do liczby 14114 przeciw niemu Freide Brandes wniesła prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 133 złr. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie p. adw. dr. Weissteina z zastępstwem p. adw. dr. Łuczakowskiego, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionego Wgo Włodzimierza hr. Bawrowskiego by ustanowionego kuratora należycie poinformował lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol, dnia 29. Paźdz. 1873.

(3415 1—3) **Edykt.**

Nr. 2698. C. k. Sąd powiatowy w Kętach podaje do wiadomości, że w dniu 29. Lutego 1870 zmarł w gminie Kętach pod NC. 492 Tomasz Nikiel z postanowieniem pisemnego pod dniem 10. Stycznia 1870 uczynionego testamentu, ponieważ c. k. Sądowi miejsce pobytu tegoż spadkobierców Maryanny Smaza i Antoniego Dłuciaka wiadome nie są, więc zawiadamia się o tym spadku tak Maryannę Smaza, jako też Antoniego Dłuciaka, który na jego małol. dzieci przypada, z tym dodatkiem, iż jeżeli w przeciągu roku do tegoż spadku się nie zgłoszą, spadek po Tomaszu Niklu zastanowionym dla tychże kuratorem adw. dr. Chrzanowskiem przeprowadzony zostanie.

Kęty dnia 24. Paźdz. 1873.

(3416 1—3) **Edykt.**

Nr. 59848. C. k. Lwowski Sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomego z miejsca pobytu p. Władysława hr. Karnickiego, że wskutek prośby spadkobierców ś. p. Teofila Gumowskiego de prae. 30. Stycznia 1872 l. 5567 o uznanie przysięgi głównej wyrokiem z dnia 17. listopada 1871 l. 32492. w ustępach III. IV. XXI. XXVI XXX XLIX. i LI. dopuszczonej, za wykonaną, po wniesieniu do protokołu w dniu 8. lipca 1873 do 10577/73 zarzutów p. Maryi z hr. Karnickich br. Bawl przeciw tej prośbie, termin do odpowiedzi na zarzuty na dzień 11. Grudnia 1873 o godzinie 10. przed południem uchwałą z dnia 31. Października 1873 l. 5984 odroczonym został, i tę uchwałę niewiadomemu z miejsca pobytu p. Władysławowi hr. Karnickiemu do rąk równocześnie w osobie p. adw. Dra. Skałkowskiego z zastępstwem p. adw. Dra. Gregorowicza ustanowionego kuratora doręcza się, wzywając zarazem p. Władysława hr. Karnickiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swych praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania

wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów 31. Października 1873.

(3417 1—3) **Edykt.**

Nr. 59849. C. k. lwowski Sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomego z miejsca pobytu p. Władysława hr. Karnickiego, iż wskutek prośby spadkobierców ś. p. Teofila Gumowskiego de prae. 27 Stycznia 1872 l. 5142 o uznanie przysięgi uzupełniającej wyrokoiem z dnia 17. listopada 1871. l. 32492 w ustępie XLIX dopuszczonej, za wykonaną po wniesieniu do protokołu w dniu 7. lipca 1873. do l. 40606 zarzutów p. Maryi z hr. Karnickich br. Bawl przeciw tej prośbie, termin do odpowiedzi na zarzuty na dzień 11. Grudnia 1873 o godzinie 10. przed połud., uchwałą z dnia 31. Października 1873. L. 5984 odroczonym został, i tę uchwałę niewiadomemu z miejsca pobytu p. Władysławowi hr. Karnickiemu do rąk równocześnie w osobie p. adw. Dra. Skałkowskiego z zastępstwem p. adw Dra Gregorowicza ustanowionego kuratora doręcza się, wzywając zarazem p. Władysława hr. Karnickiego. aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił, i celem przestrzegania swych praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów 31. Października 1873.

(3418 1—3) **Edikt.**

Z. 42829. Vom lemberger k. k. Landes- als Handelsgerichte wird der Besitzer des angeblich in Verlust gerathenen von Hr. P. A Kruss an seine eigene Ordre ausgestellten von Hr. Martin Müller in Lemberg akzeptirten von Herrn P. A. Kruss mittelst Giro vom 8. April 1873 an die Herrn Gebrüder Gauss girirten mittelst Giro in bianco der Letztere an die Gebrüder Boschan gediehenen Wechsels ddto Wien, 30. Jänner 1873 zahlbar 3 Monate a dato pr 350 fl. ö. W. aufgefordert, diesen Wechsel binnen 45 Tagen nach der dritten Einschaltung dieses Ediktes in das Amtsblatt der Zeitung um so gewisser diesem Gerichte vorzulegen, und seine Ansprüche hierauf geltend zu machen, widrigenfalls derselbe nach Ablauf dieser Frist für amortisirt erklärt werden wird.

Lemberg, am 8. August 1873.

(3419) **Ogłoszenie.**

Nr. 16156. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości c. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzeka na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa na podstawie Artykułu V ustawy z dnia 15. Paźdz. 1868 nr. 142 dz. u. P., że treść artykułu wstępnego czasopisma „Gazeta Narodowa“ z dnia 7. Listopada 1873 nr. 264 pod napisem: „Lwów, dnia 7. Listopada“ poczynającego się od słów „Dużo prawiono u nas o niezawisłości sędziowskiej i t. d. a kończącego się słowami aby tego „„Sędziego przeniesiono““, mieści w sobie istotę wykroczenia przeciw publicznemu porządkowi i spokojowi z § 300 u. k., że przeto zarządzona konfiskata tego numeru jest usprawiedliwioną, że na mocy art. V noweli prasowej z dnia 15. Paźdz. 1868 nr. 142 dz. u. P. tudzież §§ 36 i 37 ustawy prasowej z dnia 17. Grudnia 1862 nr. 6 dz ust. P. z roku 1863 skonfiskowany nakład ma być zniszczonym i dalsze jego rozpowszechnienie w krajach w Radzie Państwa w Wiedniu reprezentowanych ma być zakazanem.

Z c. k. Sądu krajowego karnego.

Lwów, dnia 14. Listopada 1873.

Erkenntnisse.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Strafsachen als Preßgericht in Wien erkennt über Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft, daß der Inhalt des in der Wochenschrift „Neue finanzielle Tribune“ Nr. 15 enthaltenen Artikels unter der Aufschrift „Zur finanziellen Situation“ das Vergehen nach § 300 St. G. eventuell das Vergehen der Ehrenbeleidigung nach §§ 491 und 492 St. G. und Art. V des Gesetzes vom 17. December 1862, Nr. 8/1863 R. G. B. begründe, daher nach Art. V des Gesetzes vom 15. October 1868, R. G. Bl. Nr. 142, das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen wird.

Vom k. k. Landesgerichte in Strafsachen.

Wien, am 13. November 1873

Weittenhiller m. p. Max Fischer m. p. (3434

(3359 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 18073. C. k. Sąd krajowy we Lwowie oznajmia niniejszem p. Felicyi hr. Golejewskiej, że uchwałą z dnia 24. Lutego 1872 l. 2292 dozwolono prenotacyi różnych obowiązków Józefa Agopsowicza, na rzecz Mojżesza Hundert, w stanie biernym praw dzierżawy na dobrach Korolówka dla Józefa Agopsowicza ciężących i że tę uchwałę ustanowionemu równocześnie kuratorowi adw. dr. Przesmyckiemu doręczono

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, 29. Marca 1873.

(3364 3—3) **Edykt.**

L. 4736 C. k. Sąd powiatowy nieobecnym i z miejsca pobytu niewiadomym Maryannie Czernigiewiczowej wdowie po ś p. Bazylim Czernigiewiczu, Janowi Piotrowi Starosolskim, Michałowi, Janowi, Magdalenie Maryannie i Kseni Czernigiewiczom, lub na wypadek ich śmierci nieznajomym ich z imienia i miejsca pobytu spadkobiercom wiadomo czyni, że uchwałą tutejszosądową z dnia 30 Września 1873 l. 4736 intabulacyę p. Kazimierza Blizińskiego, za właściciela części realności pod l. k. 162 w mieście Drohobyczu i l. k. 3 na przedmieściu Zadworna dozwolono i dla nich kuratora w osobie p. adw. kraj. dr. Wolskiego ustanowiono, któremu odnośne uchwały doręczone zostają.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Drohobycz. dnia 30. Września 1873.

(3365 3—3) **Edykt.**

L. 3955. C. k. Sąd powiatowy w Głogowie zawiadamia niniejszym edyktem z miejsca pobytu niewiadomego Leibę Engelhardta że Hillel i Perla Engelhardt z Głogowa wnieśli przeciw niemu pod dniem 17. paźdź. 1873 l. 3955 pozew o zniesienie spółwłasności realności pod nr. 129 w Głogowie położonej, że dla niego ustanowiono kuratorem Jakóba Seilego w Głogowie któremu pozew się doręcza i że do rozprawy ustnej termin na dzień 21. Stycznia 1874 o godzinie 9. rano wyznaczono.

Leib Engelhardt ma albo kuratorowi udzielić potrzebną informacyę i dowody, lub też innego pełnomocnika sądowi wskazać, słowem stosownych do obrony środków użyć gdyż wynikające z zaniedbania skutki, sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Głogów, dnia 7 Listopada 1873.

(3366 3—3) **Edykt.**

Nr. 34453. Lwowski c. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych wiadomo czyni p. Wincencie Kulikowskiej, że na skutek prośby spadkobierców ś. p. Rudolfa Kurzweila o wykazanie, iż prenotacya połowy sum 140 złr., 80 złr., 30 zł., m. k. w stanie biernym części dóbr Męczykówka wedle Dom. 318 pag. 212 n. 6 on. na rzecz Wincenty Kulikowskiej uskuteczniona, jest usprawiedliwioną lub w toku usprawiedliwienia się znajduje, gdyż inaczej wykreśloną zostanie w myśl § 45 u b. wyznaczył dzień sądowy na 11go Grudnia 1873 o godz. 10 przed połud.

Dla p. Wincenty Kulikowskiej z życia i pobytu niewiadomej kuratora w osobie adw. dr. Sermaka z zastępstwem dr. Pasławskiego ustanawiając, wzywa tenże sąd p. Wincentę Kulikowską, ażeby na powyższym terminie bądź osobiście stanęła lub ustanowionemu kuratorowi potrzebną celem obrony praw jej informacyę udzieliła, lub innego pełnomocnika wybrała, gdyż w przeciwnym razie złe skutki ztąd wyniknąć mogące sama sobie przypisać będzie winną.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów, dnia 28. Czerwca 1873.

(3430 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 16977. Przy c. k. sądzie powiatowym w Dembicy została posada woźnego z roczną płacą 250 złr. w. a. i z prawem posunięcia się na wyższą płacę etatową tudzież z dodatkiem aktywalnym 25 procent i ubiorem urzędowym opróżnioną.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania w myśl rozporządzenia wysokiego Ministerstwa dla obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. należycie złożone w przeciągu czterech tygodni od dnia 21. listopada 1873 liczyć się mających, do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie wnieść.

Z Rady c. k. Sądu krajowego wyższ.

Kraków dnia 6. listopada 1873.

(3355 3—3) **Edykt.**

Nr. 7882. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ustanawia wskutek prośby Ferdynanda i Agnieszki z Szaszkiewiczów małżonków Schauer o wydzielenie z realności pod L. 1305 w Tarnopolu części i urządzenie z niej odrębnego ciała tabularnego, zaintabulowanie prawa własności na tejże części i zaintabulowanie obowiązku Mateusza i Zuzanny Schauerów do spłacenia i extabulowania długów ciążących dla spadkobierców Izaka Birnberga mianowicie: Monii, Schendl, Freidy, Herscha, Cipy, Cudyka, Nessaniela, Mechla, Racheli i Eliasza Birnbergów, Małki Birnsberg zamężnej Grünspan, Sosi Birnberg zamężnej Perlmutter, Moni Birnberg, Süssmana, Wolfa, Rosi, Dawida i Benjamina Birnbergów z życia i miejsca pobytu niewiadomych, kuratorem p. adw. Dr. Sternklara z substytucyą p. adw. Dra. Weissteina zaś dla z życia i miejsca pobytu niewiadomego Józefa Grubera kuratorem p. adw. Dr. Łuczakowskiego z substytucyą p. adw. Dr Axelrada i tymże kuratorom uchwałę zezwalającą na żądane wydzielenie z przeniesieniem ciążących długów się doręcza.

O tem niewiadomych interesantów w celu przestrzegania ich praw niniejszym edyktem uwiadamia się.

Tarnopol dnia 23. Czerwca 1873.

(3352 3—3) **Edykt.**

Nr. 1524. C. k. Sąd powiatowy w Szczercu podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem wydobycia sumy 73 złr. 40 ct w. a. kosztów sądowych i egzekucyjnych w kwocie 2 złr. 88 ct. 6 złr. 78 ct., 7 złr. 76 ct. i 9 złr. 82 ct. w. a. na rzecz Berla Mischla egzekucyjna licytacyjna sprzedaż połowy realności pod liczbą 10 w Falkensteinie położonej przedtem Karola Drummera obecnie Grzegorza Majewskiego własnej, w dniach 27. Listopada 1873. 11. Grudnia 1873 i 15. Stycznia 1874, każdo krotnie o godz. 10. przed połud. w Szczercu w c. k. Sądzie odbędzie się. Cenę wywołania stanowić będzie suma szacunkowa 1025 złr. w. a. i tylko za nią lub za wyższą cenę przedmiot sprzedaży na pierwszym lub drugim terminie, natomiast także poniżej ceny szacunkowej na trzecim terminie sprzedany zostanie. O czem chęć kupienia mających z tym dodatkiem się zawiadamia, że każdy z licytantów poręczne w ilości 102 złr. 50 ct w. a. w gotówce lub papierach publicznych według kursu dnia przedterminowego do rąk komisyi licytacyjnej złożyć obowiązanym będzie, i że bliższe warunki licytacyi w registraturze Sądu tutejszego przejrzeć można. O czem się Karola Drummera, Grzegorza Majewskiego, i Berla Mischla jako strony, Sarę Sitzmanową i Peisacha Richtera jako hypotecznych wierzycieli tej połowy realności, która sprzedaną będzie, niemniej p. Maryę Drummerową jako właścicielkę drugiej połowy, i c. k. uprz. galic. zakład kredytowy włościański jako wierzyciela na tej drugiej połowie ubezpieczonego, c. k. urząd podatkowy we Lwowie nakoniec tych wierzycieli, którzyby po dniu 14. lutego 1873 do księgi gruntowej nie weszli lub którymby niniejsza uchwała nie mogła być doręczoną przez kuratora p. Marcina Christmana zawiadamia.

Szczerzec dnia 20. Lipca 1873.

(3348 3—3) **Edykt.**

L 2127. C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie zawiadamia niniejszem, że p. Tekla z Korytowskich Ulatowska podała dnia 18. Czerwca 1873 do l. 2127 pozew przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Antoniemu Kalewskiemu, a w razie jego śmierci przeciw jego z życia, nazwiska i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom, względem uznania i intabulacyi prawa własności realności pod l. 215 w Husiatynie położonej na który do ustnej rozprawy termin na dzień 10. Grudnia 1873 o 9 godz. przed połud. wyznaczony został, i że dla pozwanego Antoniego Kalewskiego, a w razie jego śmierci, dla jego z życia, nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców kuratora w osobie p Rudolfa Szajnowskiego z Husiatyna ustanowiono.

Tenże sąd wzywa zatem pozwanego, ażeby albo sam do sądu się zgłosił, albo ustanowionego kuratora w potrzebne środki zaopatrzył, albo też innego zastępcę ustanowił, słowem wszelkich ku strzeżeniu swych praw stosownych środków użył, ile że niekorzystne skutki z zaniechania wyniknąć mogące, sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy

Husiatyn, 25, Sierpnia 1873.

(3349 3—3) **Edykt.**

L. 2128. C. k. sąd powiatowy w Husiatynie zawiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Antoniego Kalewskiego, a w razie jego śmierci, jego z życia nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że w skutek prośby p. Tekli z Korytowskich Ulatowskiej z dnia 18. Czerwca 1873 do l. 2128 poleca się urzędowi ksiąg gruntowych na podstawie § 70 ust. hip. ażeby w stanie czynnym realności pod l 215 w Husiatynie położonej, na imię Antoniego Kalewskiego zaintabulowanej, przy pozycyach Dom. Tom. I pag. 429 i 430 n. 1 et 2 haer. zanotował, że p. Tekla z Korytowskich Ulatowska przeciw Antoniemu Kalewskiemu z życia i miejsca pobytu niewiadomemu, a w razie jego śmierci przeciw jego z życia nazwiska i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom podała pozew dnia 18. Czerwca 1873 do l. 2127 względem uznania i intabulacyi prawa własności realności pod l 215 w Husiatynie położonej, i że się niniejszą uchwałę ustanowionemu dla pozwanego kuratorowi p Rudolfowi Szajnowskiemu w Husiatynie doręcza.

C. k. Sąd powiatowy.

Husiatyn, dnia 25. Sierpnia 1873.

(3350 3—3) **Edykt.**

Nr. 1221. C. k. Sąd powiatowy Jarosławski ustanawia p. adw. krajowego Dra Mochnackiego kuratorem dla niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Sokołowskiego w sporze z Heleną Zając, o zapłacenie 500 złr. w.a. z pn. Franciszka Sokołowskiego wzywa się, aby przed terminem dnia 22 Grudnia 1873 o godz. 10. rano przeznaczonym, do rozprawy udzielił swemu kuratorowi potrzebnych dowodów do obrony, lub też innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

Jarosław dnia 26. Kwietnia 1873.

(3342 3—3) **Edykt.**

Nr. 28616. C. k. Sąd krajowy krakowski uwiadamia niniejszem Ch. Hochbergera z miejsca pobytu niewiadomego iż przeciw niemu w dniu 28. Października 1873 liczba 28046 dom handlowy w Lipsku Händel et Comp. wniósł pozew o zapłacenie sumy wekslowej 451 tal. 24 ngr. w załatwieniu którego pozwu polecono pozwanemu Ch. Hochbergerowi aby sumę wekslową 451 tal. 24 ngr. wraz z procentem po 6 procent od dnia 17 Października 1873, jak również koszta protestu 1 tal. 10 ngr. i koszta przyznane 13 złr. 97 kr. w 3 dniach pod rygorem egzekucyi wekslowej powodowi zapłacił. Gdy miejsce pobytu pozwanego Ch. Hochbergera nie jest wiadome przeto ustanowiono na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie tut adw. Dr. Korczyńskiego z zastępstwem adw. Dr Stycznia a to wskutek prośby domu handlowego w Lipsku Händel et Comp de pres 2. Listopada b. r. l. 28616. Poleca się zatem p. Ch. Hochbergerowi aby w 3 dniach albo sam w Sądzie stanął albo potrzebnej informacyi swemu kuratorowi udzielił, albo innego obrońcę sobie obrał i o tem sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, gdyż inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków, 4. Listopada 1873.

(3329 3—3) **Edykt.**

Nr. 56724. C. k Sąd krajowy Lwowski wiadomo czyni Inocentemu Lenkiewiczowi, że na prośbę Adama z Tańska Nałęcz Tańskiego i Juliana Przerwa Tetmajer polecił tabuli krajowej: I. na mocy kontraktu z p. Leonardem Serafińskim jako kuratorem masy spadkowej ś. p. Wiktoryi Laskowskiej dnia 18. Sierpnia 1873 zawartego przez c. k. Sąd krajowy krakowski dnia 25. Sierpnia 1873 do l. 21398 zatwierdzonego i poświadczenia c. k. Sądu krajowego krakowskiego z dnia 20. Września 1873 l. 23509.

a) Pp. Adama z Tańska Nałęcz Tańskiego i Juliana Przerwa Tetmajer w równych między sobą częściach, a zatem każdego z nich w jednej połowie za właścicieli dóbr Liplas i części dóbr Bylczyce według ks. Dom: 227 pag. 432 n. 11. 25 i 26 haer. na imie śp. Wiktoryi Laskowskiej intabulowanych zaintabulowała.

b) Wykreślenie prawa zastawu dla sumy 1200 duk. z obowiązkiem zapłacenia tej Sumy po śmierci Wiktoryi Laskowskiej temu, komu owo ją przeznaczy, prawa dożywotniego użytku połowy dóbr Liplas i Bilczyce, prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze rzeczonych dóbr, jako też zakazu, pomienione majętności za życia Wiktoryi Laskowskiej zbywania w stanie biernym a względnie także i wstanie czynnym rzeczonej połowy dóbr Liplas i Bylczyce na rzecz Wiktoryi Laskowskiej Dom. 227 pag. 442 n. 34. 36 37 i 43 on pag. 440 n. 21. haer hypotekowanych ze wszystkiemi odnośnemi prawami, jak takowe w powołanych pozycyach są zapisane, ze stanu czynnego i biernego pomienionych majętności zaintabulowała.

II. Na mocy skryptu dłużnego przez pp. Adama z Tańska Nałęcz Tańskiego i Juliana Przerwa Tetmajer dnia 16 Czerwca 1873 zeznanego prawa zastawu dla:

1.) Sumy pożyczkowej dwudziestu czterech tysięcy (24 000) złotych reńskich a. w. w 6% listach zastawnych galic. zakładu kredytowego Ziemskiego emisyi z 1. listopada 1872 na taką samą ilość opiewających w 33 latach według planu umorzenia ustanowionego w skrypcie dłużnym półrocznie ratami po 930 złr. w. a. a tytułem ostatniej raty w kwocie 515 złr. 88 kr. a w. spłacalnej;

2.) procentów po 7% od tej sumy pożyczkowej od dnia zaliczenia pożyczki bieżących;

3.) procentów zwłoki po 7% od niewpłaconych w terminie rat półrocznych, a 8% w razie dłuższego nad jeden miesiąc opóźnienia;

4.) prowizyi dwuprocentowej od kapitału nad plan umorzenia dobrowolnie spłaconego, tudzież;

5.) kaucyi 1200 złr. w. a. na zabezpieczenie solidarnych obowiązków, a względnie praw galic. zakładu kredytowego ziemskiego w ustępach od III. do XII. włącznie w skrypcie dłużnym A. objętych, w stanie biernym dóbr Liplas a to z pierwszeństwem hypotecznem przed Sa. 18.000 złr. w. a. z procentami i odnośnemi prawami na tychże dobrach dla p. Karola Bar. Ward wskutek podania do l. 56701/73 intabulować się mającą, na rzecz gal. zakładu kredyt. ziemskiego (gal. Boden-Credit Anstalt) w Krakowie, zaintabulowała.

Gdy uchwała ta z miejsca i z życia niewiadomemu Inocentemu Lenkiewiczowi doręczoną być nie może, przeto Sąd celem obrony praw jego ustanowił kuratora Dr. Góreckiego z zastępstwem Dr. Horwatha i temuż kuratorowi uchwałę zapadłą doręczyć polecił.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 4. października 1873.

(3363 3—3) **Edykt.**

Nr. 7894. Ze strony c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie stosownie do odezwy c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 12. Lipca 1873 do l 35274 rozpisuje się w celu zaspokojenia wierzytelności galicyjskiej kasy oszczędności w kwocie 8195 złr. 75 ct. w. a. jako resztującej kwoty z większej w ilości 8669 złr. 59 ct. wywalczonej kwoty pochodzącoj wraz z procentami 6% od dnia 6. Listopada 1872. bieżącemi; tudzież 6% prowizyą zwłoki od każdej na dniu 6. Listopada i 6. Maja nieuiszczonej raty, niemniej kosztami sporu i egzekucyi w kwotach 12 złr. 87 ct., 19 złr. 47 ct., 5 złr. 8 ct., 63 złr. 45 ct. i 18 złr. 98 ct. w. a przyznanemi sprzedaż publiczna przymusowa dóbr Niedzielisk w powiecie przemyślańskim położonych do spadkobierców Hersza Ackera należących i w tym celu postanawia się termina na dzień 23. Grudnia 1873, 22. Stycznia 19. Lutego 1874, każdą razą o godzinie 10. przed południem w tutejszym Sądzie obwodowym.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 19823 złr. 20 ct. w.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania to jest 1983 złr. w. a. w gotówce w książeczkach galic. kasy oszczędności w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, uprzyw. galic. akcyjnego banku hypotecznego, albo w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych — wedle ostatniego kursu do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć.

Gdyby rzeczone dobra w wyznaczonych powyżej trzech terminach wyżej lub przy najmniej za cenę wywołania nie zostały sprzedane, wyznacza się do ustanowienia lżejszych warunków termin na dzień 23. Lutego 1874. o godzinie 10. przed południem, na którym wierzyciele hypoteczni pod tym rygorem jawić się mają, iż niestawający za przystępujących do większości obecnych uwazani będą.

Względem ciężących na tych dobrach długów, mogą interesowani wyciąg tabularny w tut. sądowej registraturze przejrzeć a względem podatków i innych danin odseła się ich do c. k. urzędu podatkowego w Przemyślanach.

O rozpisaniu tej przymusowej licytacyi zawiadamia się właścicieli spadkobierców Hersza Acker jako to: Simsche Acker, Mojżesza Acker, Abrahama Markusa, Susche Acker zam. Neubauer, Jankla i Benjamina Acker — galic. kasę oszczędności, c. k. Prokuratoryę skarbu, Ludmilę Emilię d. i Czerny Zakrzewską zam. Wiszniewską, tudzież wszystkich wierzycieli, którzyby po dzień 10. Lutego 1873 prawo hipoteki uzyskali, lub którymby niniejsza przyszłe uchwały egzekucyjne albo wcale nie, albo wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły, do rąk ustanowionego kuratora adw. Dra Heynego z zastępstwem adw, Dra. Billeta i edykta.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów dnia 1. Października 1873.

3362 3—3) **Edykt.**

Nr. 24765. C. k. Sąd krajowy w Krakowie, na zasadzie § 63 ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Jana Antoniego fabrykanta sukna w Biały, a mianowi ie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25. grudnia 1868 obowiązuje. — Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Dominika Dippoltera c. k. sędziego powiatowego w Biały a tymczasowym zarządcą masy p. adw. dr. Eisenberga w Biały.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 18go Listopada 1873 o godzinie 10tej z rana przed komisarzem konkursowym w Biały wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku gdyby się pozew w toku znajdował do dnia 1. Lutego 1874 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie lub w c. k. Sądzie powiatowym w Biały podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 6. Lutego 1874 o godzinie 10 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawowali, powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Biały lub w jej pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Biały zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Kraków, 4. Listopada 1873.

(3360 3—3) **Edykt.**

Nr. 33534/56808. C. k. Sąd krajowy lwowski przychylając się do prośby spadkobierców ś. p. Rudolfa Kurzwejla wyznaczył w myśl §. 45 n. k. do wykazania usprawiedliwienia prenotacyi prawa trzyletniego dzierżawy części dóbr Mińczykówka wedle Dom 318 p. 213 n. 8 on. na rzecz Stefana Łukasiewicza uskutecznionej, termiu na dzień 11. Grudnia 1873. 11. godź. przed połud.

Dla niewiadomego z życia i pobytu zastrzeżenie popierającego p. Stefana Łukasiewicza mianuje sąd ten kuratorem p. adw. Rappaporta zastępcą zaś jego p. adw. Witza i wzywa tegoż p. Stefana Łukasiewicza, aby na wyznaczonym terminie albo osobiście stanął, i obronę wniósł albo informacyę z możliwemi wywodami prawnemi ustanowionemu dla niego kuratorowi wcześnie przed terminem udzielił lub innego zastępcę obrał i o tem Sąd zawiadomił, gdyż inaczej złe skutki z zaniedbauia tego wyniknąć mogące, sobie samemu będzie przypisać miał.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów, dnia 14 Czerwca 1873.

(3383 2—3) **Obwieszozenie.**

L. 7529. C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie, rozpisuje powtórnie sprzedaż realności do masy spadkowej ś. p. Józefa Stanisza należącej pod l. k. 47 w Lubatowej, na 447 zł. 50 ct w. a. oszacowanej, w drodze publicznej licytacyi, lecz nie poniżej ceny szacunkowej, a to na 5. Stycznia. 3. Lutego i 2. Marca 1874 godz. 10 rano w sądzie. — Bliższe szczegóły powziąść można z aktów spadkowych.

Rymanów, 1, Listopada 1873.

(3382 2—3) **Edykt.**

Nr. 4517. C. k. Sąd powiatowy w Horodence czyni niniejszem wiadomo, iż Mikołaj Rzepij Michayłów z Serafiniec, uchwałą c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 27. Września 1873 l. 11977 z przydaniem mu kuratora w osobie Michała Jaszana za marnotrawcę uznanym został.

Z c. k. sądu powiatowego.

Horodenka, dnia 25. Października 1873.

(3386 2—3) **Edykt.**

Nr. 61541. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Jana Gątkowskiego z 24. paźdz. 1873 do l. 61541 o wykreślenie prenotacyi sumy 550 złr. m. k. na realności pod l. 469 4/4 dla Jana Siegla uskutecznionej wyznaczono termin do rozprawy na dzień 15. Grudnia 1873 o godz. 11 przed połud. Odnośną uchwałę doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Janowi Sieglowi do rąk równocześnie w osobie adw. dr. Jekelesa z zastępstwem adw. dr. Kohna ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Jana Siegla, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 31. Paźdz. 1873.

(3389 2–3) **Edykt**

L. 63696. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego p. Wolfa Schuffmüller z Sokala, iż w skutek wniesionego przeciw niemu przez dom handlowy Rentschner i spółka podania z dnia 4. Listopada 1873 do l. 63696 uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 63696 nakaz zapłaty na sumę wekslową 100 zł. w. a. z pn. wydany i ustanowionemu równocześnie kuratorowi p. adw. dr. Rapaportowi doręczony został.

Lwów, dnia 7. Listopada 1873.

(3393 2—3) **Edykt.**

L. 3554 C. k. Sąd powiatowy w Wadowicach podaje niniejszem do wiadomości że w skutek rekwizycyi c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie z dnia 7. Lutego 1873 l. 1410 celem zaspokojenia należytości Jana Kręciocha w kwocie 50 złr. w. a. esc. po prawomocnie przeprowadzonych dwóch pierwszych stopniach egzekucyi, egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod nr. 205 w Choczni położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika Jana Wojtala należącej, składającej się z 10 morgów 751 □° gruntu domu i stodoły w trzech terminach a to: 4. Grudnia 1873, 8. Stycznia i 5. Lutego 1874 zawsze o godzinie 10 z rana w Sądzie tutejszym odbytą zostanie i że ta realność aż przy trzecim terminie niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Ceną wywołania jest cena szacunkowa w kwocie 1210 złr. w a., licytant ma przy licytacyi złożyć wadyum w kwocie 125 złr., zaś w przeciągu 30 dni po zatwierdzeniu aktu licytacyi jedną połowę ceny kupna do depozytu, a drugą połowę z 6% w 30 dniach po prawomocności uchwały porządek płatniczy stanowiącej.

Resztę warunków, akt opisania i detaxacyi przejrzeć wolno w registraturze.

O czem się strony sporne, c. k. urząd podatkowy w Wadowicach, wiadomego wierzyciela, niewiadomych zaś, którzy prawo zastawu na tej realności uzyskali przez kuratora w osobie c. k. notaryusza p. Hałacińskiego w Wadowicach dla nich ustanowionego i edyktu zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Wadowice, dnia 26. Paźdz. 1873.

(3394 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 54761. W celu zabezpieczenia odbudowania mostu nr. 273 na rzece Strwiążu pod Starzawą w 47 mili 2/4 4/100 bialsko-stryjsko-śniatyńskiego gościńca odbędzie się w c. k. starostwie w Przemyślu na dniu 10. Grudnia 1873 o godzinie 12tej w południe licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Cena fiskalna wynosi w kwocie ogólnej 26.970 zł. 15 ct.

Dotyczące plany i bliższe warunki budowy i licytacyj przejrzane być mogą w c k. starostwie w Przemyślu, gdzie też oferty zaopatrzone w wadyum 5% ceny fiskalnej wynoszące z wyrażeniem cen nietylko cyframi lecz i literami najdalej do oznaczonego terminu wniesione być mają.

Oferty spóźnione lub nieułożone według przepisów nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 11. Listopada 1873.

(3435 2–3) **Edykt.**

Nr. 49717. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek podania c. k. prokuratoryi państwa imieniem fundacyi Antoniego Józefa dw. im. Spadwińskiego z d. 23. Sierpnia 1873 L. 49717 w celu zaspokojenia wywalczonych przeciw Józefowi Witosławskiemu sum 6300 i 3150 złr. w. a. z pn. rozprawa celem wywodu pierwszeństwa i płynności wierzytelności na masie Antoniego Józefa Spadwińskiego zanotowanych, i celem załatwienia kwestyi względem ulokowania gotówki w tej masie przechowanej lub przechować się mającej, dzień Sądowy na 11. Listopada i 16. Grudnia 1873 o godzinie 10. przed południem wyznaczony został

Powyższa uchwała doręcza się z miejsca pobytu niewiadomym Moszkowi Goldschlag, Feige Baczes, Leibie Flieg, Maryi Tretter, Leibie Gruder, Tytusa Zawadzkiego, Samuela Klein i Arona Losch — do rąk równocześnie w osobie adw. Dra Dobrzań skiego z zastępstwem adw. Dra. Malego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Moszka Goldschlag, Feigę Baczes, Leibę Flieg, Maryę Tretter, Leibę Gruder, Tytusa Zawadzkiego, Samuela Klein i Arona Losch — aby w należytym czasie u ustanowiouego kuratora lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ileże z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. Sądu krajowego

Lwów d. 18. października 1873.

(3372 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 13998. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy uwiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomą p. Sewerynę baronowę Bruckmann, że w sprawie Dawida Manelesa przeciw niej o sumę wekslową 199 złr. 78 ct. w. a. z pn. na prośbę powoda z dnia 20. Października 1873 do l. 13998 nowy termin do rozprawy na dzień 16. Grudnia 1873 o 9tej z rana wyznaczony i dla pozwanej p. Seweryny br. Brückman z miejsca pobytu niewiadomej kuratorem p. adw. dr. Kwiatkowski z zastępstwem p. adw dr. Tutaka ustanowiony został.

Wzywa się przeto p. Sewerynę br. Brückman by wcześnie przed terminem ustanowionemu obrońcy swe informacye udzieliła lub sobie innego prawnego zastępcę obrała, inaczej bowiem złe skutki z tąd wyniknąć mogące sama sobie przypisać będzie musiała.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów 22. Października 1873.

(3371 2—3) **Edykt.**

L. 12628. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia p. Joannę Ewę dw. i. Strasserową niewiadomego miejsca pobytu, że przeciw niej pozew do l. 12628 na dniu 17. Września 1873 przez Antoninę Strasserową wytoczony został o uznanie obowiązku dla niej na Jasionowie górnym zahipotekowanego za zgasły i wykreślenia go z hipoteki za złożeniem kwoty 48 złr. 51 ct. w. a. z procentem do depozytu sądowego.

Celem bronienia praw tej nieobecnej pozwanej ustanowiono kuratorem adw. dr. Emiuowicza, a termin do obrony na 16go Grudnia 1873 wyznaczono.

Wzywa się przeto nieobecną, aby wcześnie przed terminem informacyi do swej obrony ustanowionemu kuratorowi udzieliła, inaczej bowiem złe skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów, 18. Października 1873.

(3368 2—3) **Edykt.**

L. 61540. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Jana Gątkowskiego z dnia 24. Paźdz. 1873 do l. 61540 o wykreślenie prenotacyi sumy 230 zł. m k na realności pod l 4694/4 dla Jędrzeja Schindlera uskutecznionej, wyznaczono do rozprawy termin na dzień 15go Grudnia 1873 o godz. 11tej przed połud.

Dotycząca uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Jędrzejowi Schindlerowi do rąk równocześnie w osobie adw. dr. Jekelesa z zastępstwem adw. dr. Kohna ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Jędrzeja Schindlera, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k Sądu krajowego.

Lwów, dnia 31. Paźdz. 1873.

(3381 2–3) **Konkurs.**

Nr. 2987. W c. k. zakładzie karnym dla mężczyzn we Lwowie jest do obsadzenia kilkanaście posad dozorców pierwszej i drugiej — klasy z roczną płacą 300 i 260 złr., dzienną porcyą chleba, pomieszkaniem w koszarach dla nieżonatych a dodatkiem na pomieszkanie 30 złr. dla żonatych, nareście ubraniem skarbowem przepisanem, tudzież kilkadziesiąt nowo usystemizowanych posad dozorców pomocniczych z dziewnną porcyą chleba, ubraniem skarbowem przepisanem i miesięczną płacą, której cyfrę wysokie c. k. Ministerstwo sprawiedliwości dopiero wyznaczy.

Nominacya dozorców I. i II. klasy nastąpi prowizorycznie, a po upływie roku stanowczo, gdy mianowani odpowiedzą zupełnie powołaniu swemu, co się zaś tyczy pomocniczych dozorców, to stabilizacya takowych dopiero wtedy nastąpić może, gdy na stopień dozorcy II. klasy postąpią, jednakże będzie wszystkim czas prowizorycznej własności do służby wliczony, skoro zostaną mianowani stałymi dozorcami.

Ubiegający się o te posady mają się wykazać, że służbę wojskową odbyli, że posiadają dokładną znajomość języków krajowych niemniej biegłość w czytaniu i pisaniu, że nie przekroczyli jeszcze 45. roku życia. Kompetenci we Lwowie mieszkający mają świadectwem lekarzy zakładu karnego, inni zaś świadectwem lekarza w urzędowej służbie stojącego udowodnić, że do służby dozorcy więziennego są fi ycznie zdolni, nareście mają się wykazać, czym się obecnie trudnią.

Pierwszeństwo mają wojskowiaspiranci, którzy podług ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 pronotacyę do służby rządowej uzyskali, w razie braku takowych aspirantów weźmie się także wzgląd na innych, a mianowicie na takich kompetentów, którzy umieją pisać, lub posiadają wykształcenie w jakim kolwiek rzemiośle, tudzież na nieżonatych i młodszych

Podania własnoręcznie pisane mają być wniesione w przepisanej drodze do podpisanej dyrekcyi najdalej do dnia 20. Grudnia 1873.

C. k. dyrekcya zakładu karnego dla mężczyzn

Lwów dnia 11. listopada 1873.

(3379 2—3) **Edykt.**

L. 32074. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszym edyktem posiadaczy, wedle podania zaginionych obligacyj indemnizacyjuych Galicyi wschodniej, mianowicie wylosowanej na dniu 30. Kwietnia 1867 obligacyi nr. 4068 na 50 zł., dalej obligacyi nr. 4411 na 50 zł., następnie obligacyi pod nr 15962, 15963, 15964, 15968 i 15969 każdej po 100 złr. wszystkich tych siedmiu obligacyi z kuponami, z których pierwszy dnia 1. Listopada 1872, a ostatni 1. Listopada 1873 jest płatnym, nakoniec obligacyi nr. 15965 z dwoma kuponami, z których pierwszy dnia 1. Maja 1873 zaś ostatni dnia 1. Listopada 1873 jest płatnym, ażeby wylosowaną obligacyę nr. 4068 z dotyczącemi kuponami, dalej kupony od innych powyżej poszczególnionych obligacyi po dzień dzisiejszy już zapadłe w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni od dnia trzeciego ogłoszenia obecnego edyktu w gazecie lwowskiej licząc, kupony zaś w dniu 1. Listopada 1873 zapaść mające w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia płatności kuponu licząc, nakoniec wszystkie obligacye powyżej nadmienione, z wyjątkiem pod nr. 4068 w przeciągu 3 lat od dnia ostatniego kuponu t. j. od dnia 1. Listopada 1873 licząc, c. k. sądowi krajowemu przedłożyli, w przeciwnym bowiem razie poszczególnione obligacye i kupony za amortyzowane uznane zostaną.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 26. Lipca 1873.

(3375 2—3) **Obwieszczenie**

L. 21271. Z dniem 16. Listopada 1873 rozpoczyna swą czynność urząd pocztowy w miejscowości Rokietnicy, powiecie jarosławskim, który się pocztą listową i wartościową, jakoteż przekazami pieniężnemi zatrudniać będzie i swe połączenie z urzędem pocztowym w Jarosławiu za pomocą dziennych poczt posłańczych pieszych utrzymywać będzie, które w następującym porządku obiegać mają:

Z Rokietnicy o 4 godz. po południu.
w Jarosławiu o 8 godz. wieczór.

Wpływa do pociągu nr. 8 ze Lwowa.

Z Jarosławia o VI godz. 40 min. rano.
w Rokietnicy o X godz. 40 m. przed poł.

Odchodzi po przybyciu pociągu nr. 7 z Krakowa.

Do obrębu doręczenia urzędu pocztowego w Rokietnicy wciela się następujące gminy:

Rokietnica, Tuligłowy, Czelatyce, Boratyn, Dobkowice, Maćkowice, Hosienice i Tapin.

Oddalenie między Rokietnicą a Jarosławiem wynosi 26/8 mili.

Rzeczonemi pocztami pieszemi przenoszone będą przesyłki wartościowe do 3 funtów wagi.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 3. Listopada 1873.

(3380 2—3) **Obwieszczenie**

Nr. 20750. Od 15. Listopada 1873 będą jazdy posłańcze Pieniaki Brody, Podhorce-Brody i Złoczów Brody przez dworzec kolei żelaznej w Brodach w następującym porządku obiegać:

1. Jazdy posłańcze Pieniaki-Brody miasto.
Z Pieniaków o 4 godz. po południu.
w dworcu koleji
żelaznej w Brodach o 7 g. 15 m. wieczór.
z dworca koleji
żelaznej w Brodach „ 7 „ 20 „ „
w mieście Brodach „ 7 „ 35 „ „

Wpływa w dworcu kolei żelaznej w Brodach do pociągu nr 14/7 do Krasnego.

Z Brodów miasta o VI g. — m. rano.
w dworcu kolei
żelaznej w Brodach o VI g. 15 m. rano.
z dworca kolei
żelaznej w Brodach „ VI „ 20 „ „
w Pieniakach „ IX „ 35 „ „

Odchodzi po przybyciu pociągu nr. 11 z Krasnego.

2 Jazdy posłańcze Podkamień Brody.
Z Podkamienia o 4 g. popołudniu.
w dworcu kolei żelaznej w Brodach o 6 g, 15. m. wieczór.
z dworca kolei żelaznej w Brodach o 6 g. 20 m. wieczór.
w Brodach mieście o 6 g. 35 m. wieczór.
z Brodów miasta o VI g. rano.
w dworcu kolei żelaznej w Brodach o VI g. 15 m. rano.
z dworca kolei żelaznej w Brodach o VI g. 20 m. rano.
w Podkamieniu o VIII g. 35 m. rano.

Przybycie i odejście jak powyżej.

3. Jazdy posłańcze Złoczów Brody.
Z Złoczowa o 4 g. 30 m. po południu.
w Sassowie „ 5 „ 15 „ „
z Sassowa o 5 „ 20 „ „
w Podhorcach 6 „ 20 „ wieczór
z Podhorzec o 6 „ 30 „ „
w dworcu kolei żelaznej w Brodach o 8 g. 30 m wieczór.
z dworca kolei żelaznej w Brodach o 8 g. 35 m. wieczór.
w mieście Brodach o 8 g. 50 m. wieczór.

Odchodzi ze Złoczowa po przybyciu pociągu nr 7 ze Lwowa.

Z miasta Brodów o VII g. rano.
w dworcu kolei żelaznej w Brodach o VII g. 15 m. rano.
z dworca kolei żelaznej z Brodów o VII g. 20 m. rano.
w Podhorcach o IX godz. 20 m. przed poł.
z Podhorzec „ IX „ 30 „ „
w Sassowie „ X „ 30 „ „
z Sassowa „ X „ 35 „ „
w Złoczowie „ XI „ 20 „ „

Wpływa w Złoczowie do pociągu nr. 6 do Lwowa.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 6. Listopada 1873

(3378 2—3) **Ogłoszenie**

Nr. 9980. R s. k. C. k. krajowa Rada Szkolna rozpisuje konkurs na następujące posady:

1. W Bludnikach (Stanisławów) nauczyciela ludowego z płacą 100 złr; 7 korcy twardego zboża, 6 sągów drzewa, ogródek i wolne pomieszkanie. Prez. Gmina.

2. W Lutowiskach (Sanok) nauczyciela ludowego z płacą 200 złr., na stróża 24 zł. 6 sągów drzewa; 5 złr. od JWielmożnej hr. Konarskiej, 8 fur drzewa i 2 złr. od p Bera Hersza Tellera, 10 złr. na drobne wydatki i 5 złr. na premię. Prez. miejscowy komitet szkolny.

3. W Krowicy hołodowskiej (Jarosław) nauczyciela ludowego z płacą 200 złr. 7 sągów drzewa, na stróża 5 złr. na drobne wydatki 4 złr. Prez. gminy „Krowica hołdowska i Krowica."

4. W Pniowie (Stanisławów) nauczyciela ludowego z płacą 200 złr. opałem i mieszkaniem. Prez. Gmina.

5. W Ułazowie (Jarosław) nauczyciela ludowego z płacą 200 złr. 4 morgi 170□ sążni pola, usługa od gminy, 6 sągów drzewa, 5 złr. na premia. Prez. gmina wspólnie z obszarem dworskim.

6. W Nowym Sączu nauczycielki robót ręcznych z płacą 150 złr. Prez. gmina.

7. W Zakliczynie (Bochnia) przy 4ro. klasowej szkole:

a) dyrygującego nauczyciela z płacą 350 złr., remuneracyi 50 złr pomieszkanie. Posadę tę nadaje c. k krajowa Rada szkolna.

b) trzech nauczycieli z płacą 300 złr.

Jedną posadę nadaje krajowa Rada szkolna; na drugą przezentuje JWny. K. hr. Lanckoroński a na trzecią gmina.

8. W Woli dzwińskiej (Bochnia) nauczyciela ludowego z płacą 137 złr. 54 ct 2 morgi 1516□⁰ gruntu i 5 sągów drzewa. Prez. gmina.

Podania petentów w potrzebne alegata zaopatrzone mają być wniesiono na ręce dotyczącej c. k. Rady szkolnej okręgowej najdalej do 30. listopada b. r.

Od Rady szkolnej krajowej
We Lwowie dnia 1. listopada 1873

(3373 2—3) **E d y k t.**

Nr. 1472. C. k. Sąd powiatowy w Skolem podaje do publicznej wiadomości, że część realności domu w Skolem pod l konsk. 51 położonej Jossla Vigdosa Lipschütz własnej na 420 zł. w. a. oszacowanej na zaspokojenie długu 480 złr. z pn. na rzecz Mojzesza Kluger w tutejszym c. k. Sądzie dnia 15go Stycznia, 30 Stycznia a ewentualnie 12. Lutego 1874 każdego razu o 10. godzinie przed południem pod następującemi warunkami przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

I. Jako cena wywołania przyjmuje się cena szacunkowa 420 zł.

II. Część tej realności za lub powyżej ceny szacunkowej w pierwszych dwóch terminach, zaś na trzecim terminie za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

III. Każdy do licytacyi przystępujący będzie obowiązanym przed rozpoczęciem licytacyi 10% sumy szacunkowej jako wadium do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, które to wadium najwięcej ofiarującemu do ceny kupna wliczone, innym zas współlicytantom po ukończeniu licytacyi zwrócone zostanie.

IV. Nabywca obowiązanym będzie ofiarowaną cenę kupna do dni 30 po prawomocności uchwały sądowej akt licytacyjny do wiadomości biorące do depozytu sądowego w gotówce złożyć; inaczej złożone wadium za przepadłe uznane i relicytacya na jego niebezpieczeństwo i koszta w jednym terminie za jakąkolwiek cenę rozpisaną będzie

V. Zaraz po złożeniu ceny kupna wprowadzi się nabywcę na jego koszt w fizyczne posiadanie tej realności.

VI. Należytość stemplową nabywca zapłacić winien będzie.

VII. Akt oszacowania może być przejrzany w registraturze sądowej, co do podatków odsyła się licytantów do urzędu podatkowego.

Z c. k. Sądu powiatowego
Skole, dnia 4. Listopada 1873.

(3367 2—3) **E d y k t.**

Nr. 55035. C. k. Sąd krajowy lwowski ustanawia nieznanym z życia i miejsca pobytu niegdyś małoletnim spadkobiercom Michała Olexinskiego jako to: Michałowi, Tytusowi, Rudolfowi, Maryannie, Joannie i Klotyldzie Olexińskim, tudzież ich Matce i byłej opiekunce Maryannie Olexińskiej, a w razie śmierci któregokolwiek z tych zapozwanych, tychże nieznanym z imienia, życia i miejsca pobytu spadkobiercom, z powodu wytoczenia przeciw tymże ze strony Józefy Ploder 2 voto Czackiej, Franciszki z Ploderów Demuth, Jana Plodera, Antoniny z Ploderów Kwaszyńskiej, Romualda Czackiego i Stefanii z Czackich Maciulskiej, zastępowanym przez p. adw. Dra Pomianowskiego pozwu de pres 19. września 1873 L 55035 względem uznania za zgasłą sumę 2000 złr. w. z pn. i ekstabulacyi takowej ze stanu biernego realności pod l. 229, 230 i 231 3/4 we Lwowie, kuratora w osobie p. adw. Dra. Moszyńskiego z substytucyą pana adw. Dra. Pasławskiego, wzywając zapozwanych, ażeby się z nadmienionym obrońcą wcześnie przed terminem do rozprawy na dzień 15. stycznia 1874. postanowionym porozumieli, lub też innego obrońcę Sądowi wskazali, gdyż inaczej złe skutki z zaniedbania tego polecenia wyniknąć mogące, sami sobie przypiszą

C. k Sąd krajowy
Lwów dnia 11. października 1873.

(3356 2—3) **E d y k t.**

L. 30357. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż dozwolił celem zaspokojenia Instr. 1124 p. 312 & 313 n. 1 & 2 on. na rzecz W. Skarbu intabulowanej należytości 37 złr 50 ct. w. a z 5 % odsetkami zwłoki za czas od 8. Sierpnia 1868 aż do uiszczenia tej należytości obliczyć się mającemi, przyznanemi kosztami 5 zł. 77 ct. w. a jak niemniej kosztami niniejszego podania miernie na 9 zł. 66 ct. w. a. policzonemi, naostatek kosztów edyktu i licytacyi w swoim czasie obliczyć się mających, przymusową sprzedaż w drodze publicznej licytacyi Dom. 301 pag. 49 n. 121 on. z mocy karty dłużnej dnia 30. Marca 1864 przez p. Stanisława Zagórskiego zeznanej, na rzecz p Ksawery Chwalibogowej, w stanie biernym dóbr Maydan i Lipowiec (byłego obwodu Złoczowskiego) intabulowanej sumy 6000 zł. w. a. dnia 30. Marca 1874 płatnej wraz z odsetkami po 5% z dołu aż do dnia całkowitej wypłaty tej sumy półrocznie z dołu płacić się mającemi, pod następującemi warunkami:

Wyżej opisana suma będzie w dwóch pierwszych terminach t. j. na dniu 14. Stycznia 1874, na dniu 16. Lutego 1874 o godzinie 10. przed południem za cenę wywoławczą lub powyżej takowej, przy trzecim terminie t. j. na dniu 17 Marca 1874 o godz. 10. przed południem w tutejszym Sądzie także poniżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną.

Jako cenę wywoławczą przyjmuje się nominalną wartość sprzedać się mającej sumy. Każdy chęć kupienia mający winien jako wadyum złożyć 5% nominalnej wartości w gotówce lub papierach państwowych, lub też w listach zastawnych galic. towarzystwa kredytowego, lub c. k. uprz. galic. akcyjn. Banku hipotecznego według kursu dziennego ogłoszonego w urzędowym dzienniku lub wreszcie w książeczkach kasy oszczędności do rąk komisyi licytacyjnej. Wadyum najwięcej ofiarującego będzie zatrzymane i w cenę kupna wliczone, wadya zaś współlicytantów będą tymże zwrócone

Dalsze warunki można przejrzeć w t. s. registraturze.

O czem obie strony, tudzież właścicieli dóbr Lipowiec i Majdan z wyciągu tabularnego widocznych do rąk własnych, zaś wszystkich tych, którym niniejsze zawiadomienie, jakoteż wszelkie późniejsze w tej sprawie wydać się mające rozporządzenia albo wcale nie, albo na czas doręczone by być nie mogły, do rąk p adw. Przesmyckiego jako ustanowionego kuratora zawiadamiamy.

Lwów, dnia 5. Lipca 1873

Doniesienia prywatne.

(3402 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1390. Wydział Rady powiatowej Kołomyjskiej podaje niniejszem do wiadomości, iż stosownie do § 30 ustawy o Repr. powt. budżet na rok 1874 z dniem dzisiejszym w kancelaryi Wydziału do wolnego przejrzenia przez opodatkowanych złożony został.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Kołomyja, dnia 10. Listopada 1873

(3395 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr. 108 pr. Przy Magistracie krakowskim jest do obsadzenia posada adjunkta konceptowego z płacą roczną 800 złr. w. a.

Chcący się ubiegać o tę posadę, winni wnieść podania do Prezydyum Magistratu najdalej do dnia 15. Grudnia b. r. i do takowych dołączyć dowody wieku, ukończenia nauk prawniczych i złożonego egzaminu praktycznego dla urzędników administracyjnych państwa przepisanego, nakoniec donieść, czyli i w jakim stopniu są spokrewnionymi lub spowinowaconymi z urzędnikami Magistratu krakowskiego.

Nadmienia się przytem że urzędnicy Magistratu krakowskiego maja prawo do emerytury na zasadzie oddzielnej ustawy, w roku bieżącym przez Radę Miejską uchwalonej, która dla nich jak i dla pozostałych wdów i sierot, zaopatrzenie, dzisiejszym stosunkom odpowiednie zapewnia.

Kraków dnia 11. Listopada 1873.

(3396 2—3) **K o n k u r s.** (1169)

Celem obsadzenia posady lekarza miejskiego w Kutach z roczna remuneracyą 100 złr. w. a. rozpisuje się konkurs po dzień 10. Grudnia 1873. do wnoszenia podań opatrzonych dowodami uzdolnienia.

Zwierzchność gminy miasta Kut
dnia 9. listopada 1873.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.